PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Nr. 93 (3288) Warszawa, NIEDZIELA 1 Kwietnia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

edakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
a zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

SYTUACJA POLITYCZNA

Zakończenie pierwszego, krótkiego wprawdzie, ale „intensywnego" okresu prac parlamentu Rzeczypospolitej pozwala na ujęcie w kilku słowach zarówno położenia politycznego kraju, jak i stanowiska **Polskiej Partji Socjalistycznej.** To ostatnie sformułował tow. Zygmunt **Marek** w debacie nad preliminarzem budżetowym.

Opozycja obozu socjalistycznego w stosunku do „pomajowego systemu rządów" powstała przed szeregiem miesięcy i była odpowiedzią na politykę gospodarczą i na politykę ogólną Rządu. Nie rozstrzygnęły o niej fakty poszczególne w rodzaju nawet dekretu prasowego. Rozstrzygnął cały dotychczasowy system, właśnie **system,** przejawiający się i w zasadniczych, i w drobnych sprawach. Kampanja wyborcza pogłębiła i utrwaliła ten stosunek wzajemny P. P. S. do Rządu i Rządu do P. P. S. P. poseł **Sławek** oburzył się wielce, gdy tow. **Marek** wspomniał o nadużyciach wyborczych. A jednak kraj wie, że tow. Marek miał zupełną słuszność. Wszak nawet rządowa prasa konserwatywna pisała z dużym zadowoleniem o „nowym" obyczaju, jaki władza wykonawcza wprowadziła do Polski, o bezpośrednim wpływie administracji państwowej na wyborców, by głosowali na rzecz listy określonej.

Pierwsze posiedzenie Sejmu i ton prasy, zbliżonej do Rządu, w związku z tym posiedzeniem, „liberum veto" panów posłów „jedynki" wobec Prezydjum Sejmu, „manifestacja" panów ministrów przeciwko wyborowi Ignacego **Daszyńskiego** na stanowisko marszałka Sejmu, — wszystko to razem wzięte **nie skłania nas wcale do jakiejkolwiek rewizji zajmowanej dotychczas postawy.** I w grę wchodzi— dalej — rzecz druga: podtrzymywanie przez marszałka **Piłsudskiego** tajemnicy co do jego planów i zamierzeń. Oświadczenie, złożone na słynnym zebraniu u p. **Sławka,** nie przyniosło ze sobą wyjaśnienia. Przedewszystkiem nie wiemy, czy powtórzono je dokładnie w prasie. Wszak nastąpiły później półoficjalne zaprzeczenia. Redaktor „komunikatu", powtarzającego treść oświadczenia, nie ujawnił ani umiejętności formułowania cudzych myśli, ani ścisłości w formułowaniu pojęć. Większość panów ministrów orjentuje się w dążeniach szefa władzy wykonawczej akurat tyle, ile przeciętny czytelnik gazet. O panach posłach i senatorach „jedynki" — „szkoda gadać". Trudno sobie wyobrazić większe wyrzeczenie się własnej osobowości, większy brak samodzielnej decyzji w słowach i w działaniu.

Słowem, „tajemnica" trwa narazie dalej. **Gospodarczo** uchyli jej rąbek projekt budżetu; **politycznie** uchylić ją musi — trochę prędzej czy trochę później — projekt **zmiany Konstytucji** wraz z całą polityką Rządu wobec Sejmu.

Popełnilibyśmy błąd bardzo istotny, gdybyśmy chcieli **udawać,** że wszystko jest „w porządku", w zgodzie z literą i z duchem Konstytucji 17 marca, że żyjemy w normalnych, „europejskich" warunkach parlamentarnych.

Zapewne, wiele **form** pozostaje narazie bez zmiany. Chodzi wszakże o los **treści.** I tu z wszelką pewnością weszliśmy w **dobę rozstrzygnięcia.**

W artykule p. t. **U rozstajnych dróg** spróbowałem określić właściwe pytanie, jakie stoi przed Polską i przed klasą robotniczą: **walka o Socjalizm i o demokrację w drodze przemocy, albo walka w granicach i metodami demokracji parlamentarnej. Trzeciego wyjścia prawdziwego niema.** Można lawirować kilka miesięcy; można osłaniać się mgłą tajemnicy jeszcze czas jakiś. Prędzej czy później wybije godzina postawienia kropki nad i".

Niepodobna ziścić jednocześnie nadziei konserwatystów, Związku Naprawy Rzeczypospolitej, faszystów w stylu p. **Ogińskiego** i szukać zarazem porozumienia z demokracją i z Socjalizmem. Tu brak „złotego mostu zgody". Trzeba wybrać. Im bardziej jasne, wyraziste i zdecydowane będzie stanowisko **Socjalizmu polskiego,** — tym większe szanse zwycięstwa.

I Partja, jako całość, i Z. P. P. S. w szczególności zdają sobie z tego doskonale sprawę.

Mieczysław Niedziałkowski.

Rada Naczelna P. P. S.

W dniu 15 i 16 kwietnia w lokalu Z.P.P.S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S.

WIELKI KONCERT PRIMAPRYLISOWY

Dziś, 1-go kwietnia r. b. o godzinie 4 popoł. w gmachu Cyrku przy ul. Ordynackiej, odbędzie się Wielki koncert Primaprylisowy, z łaskawym udziałem p. p.: Buczyńskiej Marji, Kajlowej Marji, Parnellowej Niny, Dygasa Ignacego, Romejki Jana, Parnelli'ego Feliksa, Gołembiowskiego Antoniego, Ruly'ego Jerzego, Orwida Józefa, Frenkla Tadeusza, Lawińskiego Ludwika i Roentgena Marjana.

Bilety nabywać można w sekretarjacie **W. O. K. R. P. P. S.,** od godz. 10 do 1 i od 5 do 7 wiecz.

CZICZERIN ZACHWIANY

Sztokholm, 31 marca (PAT.) Dziennik „Tidningon", donosi, że dni urzędowania Cziczerina są policzone. W kołach zbliżonych do komisarjatu ludowego oświadczają, że Stalin doszedł do przekonania, że w obecnej trudnej sytuacji jedyną możliwością uratowania stronnictwa komunistycznego od upadku jest trzymanie się kursu lewicowego, chociażby nawet doprowadzić to miało do zupełnego izolowania unji sowieckiej. Cziczerin oświadczył, że taki kurs przekreśliłby całą jego 10-letnią pracę w dziedzinie polityki międzynarodowej, wobec czego musi on się podać do dymisji.

ROZWIĄZANIE REICHSTAGU

Berlin, 31 marca (PAT.) Reichstag został dziś rozwiązany. Prezydent Hindenburg wyznaczył nowe wybory na dzień 20 maja r. b.

SKAZANIE RUMUNSKIEGO GENERAŁA ZA NADUŻYCIA

Bukareszt, 31 marca. (PAT.). Zapadł wyrok w procesie o nadużycia, popełnione przez gen. Falcoiano. Został on skazany na 5 lat więzienia i 56 milj. lei jako odszkodowanie za straty przyczynione skarbowi państwa.



MARSZAŁEK IGNACY DASZYŃSKI
wśród grona posłów i senatorów socjalistycznych w bufecie sejmowym.

POLSKA PRACUJĄCA DO MARSZAŁKA SEJMU IGNACEGO DASZYNSKIEGO

Tow. Ignacy Daszyński otrzymał z powodu wyboru na stanowisko marszałka Sejmu mnóstwo depesz i listów od organizacyj i osób pojedyńczych. Część spisu tych organizacyj i wyliczenia osób prywatnych podajemy poniżej, celem uwydatnienia echa, jakie wybór Sejmu w kraju wywołał. W całości zamieszczamy depeszę robotników Krakowa:

„Robotnicy krakowscy, których łączy z kochanym tow. Daszyńskim 30 lat pracy w walce o demokrację, zasyłają Ignacemu Daszyńskiemu gratulacje z powodu wyboru na marszałka Sejmu. Niech żyje demokracja! Niech żyje marszałek Daszyński.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. Kraków — miasto.

Krakowska Rada Związków Zawodowych.

Związek Zawodowy Kolejarzy w Krakowie. Prezes tow. Chnapik, sekretarz tow. Bator.

PPS. Nowy Sącz.

Zarząd oddz. Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego oraz wyborcy Skawiny i okolicy.

Zarząd Koła Z. Z. K. Skarżysko.

Komitet miejscowy PPS. Skarżysko-Kamienna.

Komitet PPS. powiat konecki.

OKR. PPS. w Kielcach.

Za komitet PPS. Jan Buzek, Goczałkowice-Zdrój.

Związek zawodowy robotników przemysłu włókienniczego, tow. Walczak.

Komitet socjalistyczny i związek rolny w Misku.

PPS. w Skolem.

Rada Rob. PPS. w Drohobyczu.

OKR. PPS., TUR. i Robotnicze stowarzyszenie Spółdzielcze w Częstochowie.

Jarmułowicz, prezyd. m. Częstochowy, J. Bugajski, prezes Rady Miejskiej Częstochowy.

Alfons Dzięciołowski, Wacław Smulski, prezes Rady Miejskiej i prezydent Tomaszowa Mazowieckiego.

Robotnicy zagłębia Naftowego w Borysławiu: podpisane Haluch.

Komitet powiatowy PPS. w Sanoku.

Organizacja PPS. w Samborze.

Obywatele m. Przemyśla.

Konferencja delegatów robotników przemysłu naftowego w Przemyślu, Stańczyk, Serwa, Jarek, Bujalski, Koniar.

Wł. Kunicki, prezes Rady Miejskiej Lublina, Stefan Choma, wiceprezydent Lublina.

OKR. PPS. Kraków-miasto.

Krakowska Rada Zawodowa, Jura, Kożuch, Przybyś.

Zarząd, personel biurowy i techniczny „Drukarni Ludowej" w Krakowie.

Klub Radnych PPS. i magistrat Łowicza — burmistrz tow. Bacia i prezes klubu tow. Sierankowicz.

Organizacja PPS. w Tarnopolu.

OKR. PPS. Pomorze, tow. Pehr

PPS., „Siła", Cieszyn.

Towarzysze miasta Kołomyi.

Chrześcijańskie związki zawodowe, Wojewodowa Ludwika, Kostecki Jan.

OKR. PPS. Lwów, Szczyrek.

OKR. PPS. w Białej małop.

OKR. PPS. Rudnik nad Sanem.

Pracownicy gminni zakładów użyteczności publicznej w Krakowie. Knotowski, Kantor.

OKR. PPS. w Rudzie Pabjanickiej.

Prócz powyższych depesz, telegramy gratulacyjne nadesłali tow. marsz. Daszyńskiemu:

Tow. prof. K. **Ciolkosz** (Brody); Roman **Jarosiewicz** (Stanisławów); Józef **Lieberman** (Drohobycz); dr. **Kowalski** (**Chełmno**); dr. Rudolf **Słubiński** (Drohobycz); St. **Choma,** dr. **Drożdż,** Leontyna **Zakrzewska,** Tadeusz **Kadura** (Lublin); Stanisława, Juljusz **Bobrowscy** (Kraków); Józef W. **Gruce** (Żywiec); Adolf **Gans** (Chrzanów); Karol **Kornicki** (Kraków); dr. **Krawczuk** (Gdańsk); dr. **Retinger** (Londyn), dr. **Seid** (Lwów), **Baj** (Katowice), Hipolit i Władysława **Śliwińscy** (Lwów), dr. K. **Lubecki** (Koźmin), inż. Jan **Dyląg** (Warszawa).

Marszałek Sejmu tow. Ignacy Daszyński w związku z wyborem na stanowisko kierownika prac całej Izby poselskiej złożył funkcję prezesa Rady Naczelnej i członka Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. oraz członka Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S.

C. K. W.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. odbędzie najbliższe posiedzenie w sobotę 14 kwietnia o godz. 12 w południe w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

WIELKI WIEC POLITYCZNY

W niedzielę, dn. 1 kwietnia, o godz. 11 rano, w sali kina „Italja" (Wolska róg Młynarskiej) odbędzie się Wielki Wiec Polityczny. Przemawiać będą tow. tow. Rajmund Jaworowski, Marceli Piłacki, Medard Downarowicz i Zygmunt Zienc.

SOCJALNI DEMOKRACI ESTONJI DO P. P. S.

Prezydjum Z. P. P. S. otrzymało depeszę następującą od grupy socjalistycznej w Sejmie Estonji:

„Najgorętsze powinszowania i życzenia z powodu wspaniałego zwycięstwa wyborczego i wyboru tow. Daszyńskiego na marszałka Sejmu".

Parlament Rzeczypospolitej

PIĄTE POSIEDZENIE SEJMU

Uchwalenie prowizorjum budżetowego w trzeciem czytaniu. Zajścia z komunistami. Kredyty inwestycyjne. Uchwalenie poprawek lewicy.

WRAŻENIA

Trzecie czytanie prowizorjum budżetowego nie przyniosłoby ze sobą żadnych niespodzianek, gdyby nie zajście, wywołane próbą frakcji komunistycznej zastosowania „taktyki" obstrukcji „muzykalno - wokalnej". Posłowie socjalistyczni zaprotestowali ostro przeciwko tym produkcjom, które uderzają bezpośrednio w powagę parlamentu, a — w warunkach dzisiejszych — wychodzą na korzyść prądom faszyzującym, na ich korzyść jedynie i wyłącznie. Wyzwiska, jakiemi komuniści obrzucili naszych towarzyszów, spowodowały gwałtowne starcie.

Podczas głosowania nad prowizorjum **Z. P. P. S. nie oddał za nim swych głosów**. Większość „jedynki" i prawicy odrzuciła poprawki socjalistyczne, co — zgodnie z naszą zapowiedzią we wczorajszym numerze „Robotnika" zadecydowało o stosunku Z. PPS do samego prowizorjum.

Kredyty na inwestycje zwiększono znacznie w myśl wniosków „Wyzwolenia". S.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE.

Wczoraj rano Sejm przystąpił do trzeciego czytania prowizorjum budżetowego.

Pierwszy przemawiał pos. *Czuczmaj* (Sel. rob. praw.), który wygłasza komunistyczne przemówienie, często przerywane okrzykami z różnych stron Izby, nie wyłączając ław klubu ukraińskiego.

Następny mówca pos. *Walnicki* (Selrob lewica) rozpoczyna przemówienie w języku ukraińskim, co wywołuje protesty na sali i uwagę Marszałka, że aczkolwiek rozumie potrzebę ukraińców przemawiania w ich pięknym języku, jednak regulamin Izby musi być bezwzględnie zachowany. (Oklaski).

Pos. *Walnicki* ogranicza się więc do założenia protestu przeciw wyłączności języka polskiego w obradach Sejmu. *(Wrzawa).*

Następnie mówca omawia nadużycia wyborcze, przyczem pos. *Sanojca* przerywa.

Tow. *Reger:* Pan tym sztuczkom zawdzięcza mandat.

Pos. *Utta* (Zjedn. Niem.) oświadcza, że klub niemiecki będzie głosował za prowizorjum.

Głos z ław socjalistycznych: Teraz pana nie przeniosą zostanie pan w Łodzi.

Zgłoszono wniosek przerwania dyskusji, przeciwko czemu protestuje poseł komunistyczny *Sochacki*. Wniosek pomimo protestu został przyjęty.

AWANTURA KOMUNISTYCZNA.

Na to rozpoczyna się hałaśliwa obstrukcja przez stukanie w pulpity i trąbienie na jakimś instrumencie. Marszałek przywołuje pos. *Sochackiego* raz i drugi, z zapisaniem do protokułu i przestrzega go, że go wydali z Izby. Gdy to nie pomaga, Marszałek wydala p. *Sochackiego* na jedno posiedzenie, zarządza przerwę 10 minutową oraz wydaje polecenie, ażeby straż marszałkowska w razie oporu p. Sochackiego wydaliła go z sali oraz ażeby opróżniono galerję.

Ponieważ p. Sochacki nie chce dobrowolnie opuścić sali, straż marszałkowska wkracza do sali sejmowej i w pięciu wynosi pos. *Sochackiego* z sali. Inni komuniści nie przestają wrzeszczeć i ordynarnemi wyzwiskami obsypywać naszych towarzyszów. Wywiązuje się utarczka, przyczem jednemu z komunistów wyrywają trąbkę, która po chwili znajduje się na stole marszałkowskim.

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA TOW. DASZYŃSKIEGO.

Próba steroryzowania czterystu kilkudziesięciu posłów przez pięciu ludzi, próba sponiewierania parlamentu jako przedstawicielstwa całego narodu za pomocą takich środków i tego nikczemnego mechanizmu (pokazując trąbkę), jest tego rodzaju, że oświadczam publicznie i uroczyście, że każdą taką próbę na podstawie władzy danej mi przez ustawę i regulamin zduszę w zarodku. **(Huczne oklaski w całej Izbie).** Za uprawianie nieprzyzwoitych hałasów i używanie tego instrumentu usuwam pos. **Henryka Bitnera** na jedno posiedzenie, posła **Rosiaka** również na jedno posiedzenie i wzywam ich, aby natychmiast wyszli z sali; natomiast przywołuję do porządku z zapisaniem do protokółu pp. Gawrylika i Walnickiego.

GŁOSOWANIE.

Sprawozdawca pos. **Krzyżanowski** (B. B.) prosi o przyjęcie wniosku rządowego wraz z poprawką Komisji. Z innych poprawek zgadza się na poprawkę tow. **Kuryłowicza, że jednorazowy dodatek dla pracowników państwowych wypłacony będzie w dwóch jednakowych ratach 20 kwietnia i 20 maja r. b.**

Przystąpiono do głosowania. Poprawkę lewicy i pos. Rybarskiego (oparcie prowizorjum na podstawie skarbowej z 1927) odrzucono 182 głosami przeciw 164. Klub narodowo - demokratyczny po ogłoszeniu tego wyniku głosowania wyszedł z sali. Z innych poprawek przyjęto tylko poprawkę tow. Kuryłowicza.

Następnie całe prowizorjum przyjęto w trzeciem czytaniu. Z rezolucji uchwalono 228 głosami przeciw 54 rezolucję komisji, **wzywającą Rząd do tworzenia państwowych urzędów pośrednictwa pracy w nowopowstających skupieniach robotniczych, zwłaszcza w Tarnowie.** Rezolucje mniejszości odrzucono.

INWESTYCJE PAŃSTWOWE.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych.

Sprawozdawca p. *Krzyżanowski:* O ile wnioski, przekraczające kwotę 93 milj. byłyby zgłoszone jako rezolucja, to my gotowi jesteśmy głosować za temi rezolucjami. *(Tow. Kwapiński. Bo to nic nie kosztuje).*

Przystąpiono do głosowania.

Przyjęto trzy poprawki p. Stolarskiego, obie w imiennem głosowaniu. Pierwszą o dodanie nowej pozycji 2 miljonów złotych na odbudowę wsi po zniszczeniach wojennych — 204 głosami przeciw 134. Drugą — o przeznaczenie 15 miljonów na meljoracje i regulację rzek — 185 głosami przeciw 166. Trzecią — o przeznaczenie 25 miljonów na budowę szkół powszechnych — 187 głosami przeciw 145.

Całą ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto.

***

„Kurjer Czerwony", zamieszczając sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia, podał opis zajścia z komunistami w sposób zupełnie kłamliwy.

POSIEDZENIE SENATU

Prowizorjum—kredyty inwestycyjne—zwolnienie sen. Roguli

Popołudniu odbyło się wczoraj posiedzenie Senatu zwołane dla rozpatrzenia ustaw uchwalonych przez Sejm w trzeciem czytaniu.

PROWIZORJUM.

Po referacie sen. *Szarskiego* zaczęła się dyskusja, w której przemawiali sen. *Horbaczewski* (Ukr.) przeciwko prowizorjum, sen. ks. *Albrecht* (Ch. D.) za prowizorjum jako koniecznością, sen. *Schreiber* (koło żyd.) za prowizorjum, sen. *Hasbach* (kl. niem.) za prowizorjum, sen. Głąbiński (Z. L. N.) za prowizorjum, biorąc za podstawę przedłożenie zeszłoroczne.

Tow. **Sokołowski:** Prowizorjum jest wprawdzie koniecznością państwową, ale nie możemy za niem głosować w tych warunkach, gdy uchwalenie prowizorjum jest równoznaczne z uchwaleniem bez dyskusji i rozpatrzenia budżetu na kwartał. Klub nasz wstrzymuje się od głosowania.

Sen. **Januszewski** (Wyzwolenie): Kontrola i krytyka budżetu jest uniemożliwiona i dlatego z rzeczowych względów nie możemy głosować za prowizorjum.

Po końcowem przemówieniu referenta odrzucono poprawkę sen. *Głąbińskiego, a prowizorjum przyjęto w brzmieniu przedłożenia rządowego bez zmian.*

INWESTYCJE PAŃSTWOWE.

Referent komisji senackiej sen. *Szarski* referował ustawę o inwestycjach państwowych, proponując odrzucenie poprawek przyjętych przez Sejm w trzeciem czytaniu.

Sen. **Januszewski** (Wyzwolenie) ponawia poprawki „Wyzwolenia", kładąc nacisk zwłaszcza na inwestycje w dziedzinie szkolnictwa powszechnego.

Sen. *Schreiber* (Koło Żyd.) uważa przedłożenie za korzystne.

Wicepremjer *Bartel* w imieniu Rządu sprzeciwia się poprawkom przyjętym w Sejmie przy trzeciem czytaniu.

Tow. **Kopciński:** Wywody p. Wicepremjera nie przekonały nas. Inwestycje szkolne należałoby przynajmniej zapoczątkować, jeśli nawet nie można ich całkowicie wykonać. P. Wicepremjer w w swoim czasie wszczął sprawę szkolnictwa powszechnego, nie można jednak sprawy tej przeprowadzić bez budowy szkół powszechnych. Będziemy głosować za tą pozycją. Uważamy również za słuszne, aby kwotą 5 miljonów na cele kulturalne zarządzał Minister Oświecenia Publicznego.

W głosowaniu poprawki Sejmu odrzucono, przyjmując ustawę w brzmieniu przedłożenia rządowego.

O ZWOLNIENIE SEN. ROGULI (Białorus.)

W sprawie zwolnienia sen. *Roguli* przez sąd okręgowy w Nowogródku postawił nagły wniosek sen. *Bogdanowicz*. Senat uznał nagłość wniosku i odesłał sprawę do komisji regulaminowej. Za wnioskiem głosowali także senatorowie z B. B.. Do komisji tej odesłano także wniosek klubu ukraińskiego w sprawie regulaminu obrad Senatu.

SZOSTE POSIEDZENIE SEJMU

Prowizorjum po raz wtóry. — Obstrukcja Jedynki — Przerwa świąteczna.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

Zgodnie z powziętą na rannem posiedzeniu uchwałą Sejm zebrał się wczoraj wieczorem po raz drugi, aby rozpatrzeć dwie ustawy: o prowizorjum i o inwestycjach po wyjściu ich z Senatu. Ponadto porządek dzienny zapowiadał pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na r. 1928—29.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. *Warski* (komunista), który — według utartego w światku komunistycznym zwyczaju — ciskał się na posłów socjalistycznych. Nie jest pod tym względem Sejm polski odosobniony, gdyż to samo jota w jotę dzieje się we wszystkich parlamentach, gdzie jeszcze komuniści zasiadają. Na szczęście jest ich wszędzie coraz mniej i ich błazeńskie występy są coraz mniej bawią galerję.

Następnie mówca przystępuje do odczytywania deleklaracji swojej frakcji. Deklaracja ta jest nadmiernie długa. Marszałek wśród ogólnej wrzawy i protestów Izby przeciw mówcy wzywa go parokrotnie, aby przestał czytać i przemawiał, regulamin bowiem pozwala wprawdzie na odczytanie krótkiej deklaracji stronnictwa lub dokumentów, lecz nie odczytywanie długich elukubratów, pod któremi można wszystko przemycić. W tym czasie na trybunę wchodzi pos. Kleszczyński i usiłuje wyrwać mówcy skrypty. Marszałek przywołuje do porządku p. Kleszczyńskiego. Ponieważ Warski zaczyna znowu czytać Marszałek odbiera mu głos.

Następnie przemawiał pos. tow. *Czapiński*, którego przemówienie drukujemy na str. 4-tej.

OBSTRUKCJA „BEBE".

Z kolei zabrał głos komik sejmowy pos. *Sanojca*, który w długiem przemówieniu, przerywanem okrzykami z ław lewicy, opowiadał dzieje swojego cudownego nawrócenia na łono zbawiennej „jedynki". Przemówienie tego arcyciekawego oratora był początkiem celowej obstrukcji, którą zapoczątkowała „jedynka", wznawiając najgorsze obyczaje sejmowe. „Jedynkowiczom" szło o to, aby Sejm zdekompletował się i aby poprawki do ustawy inwestycyjnej, odrzucone przez Senat, a ponownie przyjęte przez Komisję Budżetową, nie znalazły większości w Izbie.

Pos. *Chrucki* (kl. Ukr.) dla podkreślenia swego opozycyjnego stanowiska zgłasza wniosek odrzucenia preliminarza budżetowego.

Tow. **Czapiński** zgłasza wniosek przerwania dyskusji, lecz wniosek ten upada.

Pos. *Dębski* (Piast) zapowiada głosowanie piastowców za odesłaniem preliminarza do Komisji.

Pos. *Anusz* (B. B.) w dalszym ciągu kontynuuje obstrukcję, zapewniając, że także czytał broszury i prawiąc morały lewicy, która mu stale przerywała.

Tow. **Czapiński** wnosi ponownie zamknięcie dyskusji. Tym razem wniosek przyjęto i dyskusję przerwano.

Wicemarszałek Woźnicki: Do art. 1 są dwa wnioski: p. Chruckiego o odrzucenie preliminarza budżetowego na czas od 1.IV do 31.III 1829 i taki sam wniosek Frakcji Komunistycznej.

Wicemarszałek: Na wniosek p. Polakiewicza, dostatecznie poparty, zarządza głosowanie imienne odrazu nad obu wnioskami.

P. Byrka: Prosimy głosować najpierw nad pierwszym wnioskiem, wtedy dopiero p. marszałek może stwierdzić, że głosowanie nad drugim wnioskiem stanie się bezprzedmiotowe.

Wicemarszałek zgadza się na to. Tow. **Piotrowski**, jako sekretarz, odczytuje listę, posłowie oddają kartki.

Za wnioskiem p. Chruckiego o odrzucenie preliminarza głosowało posłów 39, przeciw — 278. Wniosek odrzucono. Wniosek p. Warskiego identyczny tem samem upadł.

Preliminarz odesłano do Komisji Budżetowej.

Następnie p. **Wyrzykowski** przedłożył sprawozdanie Komisji Budżetowej o wnioskach Senatu do ustawy o inwestycjach. Senat odrzucił zmiany, zaproponowane przez Sejm. Komisja reaktywowała wszystkie poprzednie swoje wnioski. Mówca prosi o ich przyjęcie.

Wicepremjer **Bartel** jest przeciwny poprawkom komisyjnym. Twierdzi, że ustawa jest owocem studjów, gdy tymczasem posłowie rzucają cyfry.

Następnie przemawiają znowu „jedynkowicze", nie dlatego, aby coś mieli powiedzieć, lecz ze względów obstrukcyjnych. Przemawiają więc dezerterzy z Chadecji, z Piasta, z lewicy PPS itp.

Pos. **Maks Malinowski** (Wyzwol.) odpiera zarzut, jakoby wniosek „Wyzwolenia" był demagogiczny. Jeżeli ludność zobaczy, że rezerwy obraca się w tak znacznej mierze na pomoc dla urzędników, a dla wsi nic się nie przeznacza, to to nie może wpłynąć na dobry stosunek tej ludności do urzędników.

Następnie pos. **Rybarski** (Z. L. N.) oświadcza się za poprawkami Senatu.

Dalszą dyskusję przerwano.

Przemawiali jeszcze: referent pos. Wyrzykowski oraz min. Skarbu p. Czechowicz. Po tem ostatniem przemówieniu rozpoczęła się nanowo kolejka mówców z „bebe". Pomiędzy innymi przemawiał pos. Kleszczyński (B. B.), który już przy pierwszem swojem wystąpieniu na terenie sejmowym został skarcony przez Marszałka za „popadanie w niewłaściwy ton".

Po przyjęciu wniosku przerwania dyskusji, przystąpiono do głosowania.

Wszystkie poprawki komisyjne zostały odrzucone i w ten sposób przywrócono brzmienie rządowe ustawy o inwestycjach państwowych.

NIEZAWISŁOŚĆ SĄDOWNICTWA.

W końcu pos. **Pieracki** uzasadniał nagły wniosek, zgłoszony przez klub Z. L. N. w sprawie naruszenia niezawisłości sądownictwa.

Nagłość wniosku w głosowaniu przez drzwi przyjęto.

Przed zamknięciem posiedzenia Marszałek życzył posłom: „Wesołych świąt" (Głosy: Wzajemnie, panie Marszałku).

Posiedzenie zakończyło się o godz. 1 m. 30 po północy.

Następne posiedzenie 24 b. m.

ROZDZIAŁ REFERATOW PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO W SEJMIE

Dzisiaj o godz. 10-ej przed południem pod przewodnictwem posła Byrki odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Na posiedzeniu tem dokonano rozdziałów referatów preliminarza budżetowego na rok budżetowy 1928/29. Referat Sejmu, Senatu, Prezydenta Rzeczypospolitej i Izby kontroli Państwa przydzielono posłowi Wyrzykowskiemu („Wyzwolenie"), referat Prezydjum Rady Ministrów i Ministerjum spraw wewnętrznych posłowi Polakiewiczowi (Bezpart. Blok) ,referat Ministerjum spraw zagranicznych — posłowi Janowi Dąbskiemu (Str. Chł.), referat ministerjum spraw wojskowych — posłowi Kościałkowskiemu (Bezp. Blak), skarbu i długów państwowych posłowi Hołyńskiemu Janowi (Bezp. Blok), ministerjum sprawiedliwości — d-rowi Rozmarynowi (Koło żyd.), ministerjum przemysłu i handlu — posłowi prof. Zarańskiemu (Bezp. Blok), ministerjum komunikacji — posł. tow. Kaczanowskiemu, ministerjum rolnictwa— posłowi Stadnickiemu Adamowi (Bezp. Blok), ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego — posłowi Stypińskiemu Józefowi (B. B.), ministerjum robót publicznych — pos. Chądzyńskiemu (NPR.), ministerjum pracy — pos. tow. Pragerowi, ministerjum reform rolnych — pos. Maks. Malinowskiemu („Wyzwolenie"), ministerjum poczt i telegrafów — pos. Marcinowi Sosze (Str. Chł.), emerytur i rent generalnemu referentowi prof. Krzyżanowskiemu.

Generalny referat budżetu objął prof. Krzyżanowski (B.B.).

Po rozdziale referatów przewodniczący zaproponował, ażeby najbliższe posiedzenie komisji odbyło się w poniedziałek i zaapelował do poszczególnych referentów o przygotowanie referatów na to posiedzenie.

Komisja budżetowa zwróciła się z apelem do przewodniczącego, ażeby dyskusji generalnej w poniedziałek nie rozpoczynać, gdyż żaden z klubów do tego czasu nie zdoła się do niej przygotować.

W końcu komisja uznała za konieczne ukończenie prac nad budżetem w jaknajszybszym czasie, tak, ażeby budżet mógł być uchwalony przez Sejm i Senat przed 1 lipca b. r.

POSEŁ SOWIECKI U MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU

Onegdaj minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski przyjął posła Z. S. R. R. w Warszawie, p. Bogomołowa.

Jak się dowiedujemy, rozmowa dotyczyła rokowań o traktat handlowy polsko - rosyjski. Kwestja zawarcia tego traktatu, niezmiernie ważna dla obydwu państw, wchodzi obecnie w fazę rokującą jej niedługie pomyślne zakończenie.

DZIEN SPOŁDZIELCZOŚCI W 1928 R.

Podobnie jak w latach ubiegłych będzie urządzony w pierwszą niedzielę czerwca r. b., t. j. 3 tego miesiąca uroczysty obchód Dnia Spółdzielczości na obszarze całej Polski. W tym celu powołano Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości, złożony z przedstawicieli wszystkich związków spółdzielczych, który wzywa Związki Spółdzielcze i spółdzielnie do zawiązywania komitetów lokalnych, mających zająć się na prowincji urządzeniem obchodu. W pracach Komitetów lokalnych wezmą udział przedstawiciele wszystkich typów i odłamów spółdzielczości. Nadto Centralny Komitet zajął się przygotowaniem odpowiedniego plakatu i odezwy na Dzień Spółdzielczy. Wszystkie Komitety lokalne zechcą się zwracać do Centralnego Komitetu pod adresem: Warszawa, ul. Warecka 11-a [illegible]iązek Rewizyjny Polskich Spółdzielni [illegible]czych.

UCHWAŁY POLITYCZNE
KOMITETU OBWODOWEGO P.P.S. na MAŁOPOLSKĘ WSCHODNIĄ
(Przyjęte jednomyślnie)

Komitet Obwodowy P. P. S. na posiedzeniu w dniu 25.III 1928 r. wita z radością zwycięski wynik kampanji wyborczej i w imponującym sukcesie listy P. P. S. w zwiększonej ilości głosów i poselskich mandatów widzi nadzieję uratowania Polski przed nacjonalistycznymi i faszystowskimi eksperymentami i przed podporządkowaniem życia gospodarczego Polski interesom żywiołów kapitalistyczno - obszarniczych.

Komitet Obwodowy P. P. S. Wsch. Małopolski stwierdza, **że wyniki jego pracy nie pozostały bez rezultatów.** Znaczny wzrost głosów, oddanych na P. P. S. we wszystkich niemal okręgach, dowodzi, że i w tej dzielnicy, podminowanej demagogją nacjonalistów polskich ukraińskich i żydowskich P. P. S. czyni znaczne postępy.

Organizacje nasze z dumą patrzeć mogą na rezultaty swojej pracy. Brak mandatów socjalistycznych ze Wschodniej Małopolski, spowodowany niekorzystną strukturą narodowościową i geometrją wyborczą nie może przysłonić tego faktu, że P. P. S. umacnia i rozszerza swój stan posiadania i na terenie Obwodu, odróżniając się dodatnio od efemeryd politycznych jak dawniejsza „Chjena" lub dzisiejsi „naprawiacze", którzy zwyciężają lub padają zależnie od opieki władz i od stosowania metod korupcji i terroru.

Komitet Obwodowy protestuje przeciwko nadużyciom popełnianym przez administrację, przeciwko sfałszowaniu oblicza wyborów i domaga się od reprezentacji P. P. S. w Sejmie i Senacie ażeby wojewódzkie i starościńskie praktyki wyborcze poddały należytej ocenie i nie ustawały w dążeniu, **ażeby winni jawnych gwałtów i nadużyć jak najostrzej zostali ukarani.**

Komitet Obwodowy domaga się od klubu P. P. S. ażeby w taktyce swojej parlamentarnej dążył do należytego oświetlenia roli ugrupowań, eskamotujących nazwisko Piłsudskiego, i roli rządu opartego na tych ugrupowaniach, a to dla ostatecznego zerwania z legendą sympatji dla klasy robotniczej, żywionych rzekomo przez Rząd obecny.

Komitet Obwodowy stwierdza, że zwycięstwo klasy robotniczej w Polsce a w szczególności na terenach kresowych przeprowadzone być może tylko przy ścisłym sojuszu i solidarności robotników wszystkich narodowości zamieszkujących Polskę. Wychodząc z tych założeń Komitet Obwodowy P. P. S. wyraża nadzieję, że w najbliższym czasie powstanie obóz zwartej organizacyjnie socjalnej demokracji ukraińskiej i żydowskiej i w powstaniu sojuszu P. P. S. z tym obozem widzi jedyną ostoję przeciwko nacjonalizmowi tak polskiemu, jak ukraińskiemu i żydowskiemu.

Komitet Obwodowy stwierdza, że w obecnym momencie, kiedy społeczeństwo ukraińskie uzyskało w Sejmie poważną reprezentację ilościową nadchodzi konieczność zaktualizowania sprawy autonomji terytorjalnej.

ZE ZWIĄZKU POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ

W poniedziałek, dn. 2 kwietnia r. b. w lokalu Klubu Społeczno - Politycznego w kamienicy książąt Mazowieckich (Stare Miasto — Rynek Nr. 31) o godzinie 8 i pół wieczorem odbędzie się zebranie dyskusyjne na którem tow. Oskar Lange wygłosi referat na temat: „Pogląd marksizmu na państwo". Wstęp wolny dla członków Związku, członków Partji i Związków Zawodowych, oraz wprowadzonych przez nich gości.

PRACE Z. P. P. S.

Trzy wnioski: o amnestję, o zbadanie nadużyć wyborczych, o wstrzymanie eksmisji robotników rolnych.

W OBRONIE ROBOTNIKOW ROLNYCH

Wniosek Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w przedmiocie eksmisji robotników rolnych, zwolnionych z pracy.

Z dniem 1 kwietnia 1928 r. właściciele majątków zwolnili tysiące robotników rolnych.

Głównym powodem tych zwolnień była zła wola pracodawców, którzy w przewidywaniu parcelacji majątku, lub przeznaczenia go na wynagrodzenie serwitutów, chcieli w ten sposób pozbyć się uprzywilejowanych nabywców, jakimi są z mocy ustawy robotnicy folwarczni.

Głód i nędza gnębi pozbawionych pracy oraz ich rodziny, nie mają nadziei otrzymania pracy ani w miastach, gdzie panuje bezrobocie, ani we wsiach, gdzie stosuje się masowe wydalania z pracy.

Pozbawieni pracy robotnicy rolni wyrzucani są przez właścicieli folwarków z mieszkań służbowych. W ten sposób olbrzymie rzesze proletarjatu wiejskiego skazane są na tułaczkę i poniewierkę. Wywołuje to rozpacz, która jest złym doradcą.

Ze względu na głód mieszkaniowy — obowiązująca ustawa o ochronie lokatorów wzięła w opiekę robotników, mieszkających w domach kopalnianych i fabrycznych. Głód mieszkaniowy na wsi jest większy, niż w miastach, gdyż rozbudowa wsi idzie znacznie wolniej.

Robotnicy rolni mają prawo do obrony ich najistotniejszych i podstawowych warunków egzystencji ze strony Państwa, na równi z innymi obywatelami.

Z tych motywów podpisani wnoszą: **Wysoki Sejm uchwalić raczy** załączony projekt ustawy.

Ustawa z dnia....

w przedmiocie wstrzymania eksmisji z mieszkań robotników rolnych, pozbawionych pracy.

Art. 1. Robotnicy rolni nie mogą być eksmitowani z mieszkań i innych pomieszczeń, zajmowanych dotychczas z tytułu najmu pracy, choćby odnośna umowa najmu pracy wygasła.

Art. 2. Właściwy sąd I instancji wstrzymuje na wniosek strony zainteresowanej wykonanie wyroku eksmisyjnego, choćby wydanego przez sąd wyższy, jeżeli wyrok dotyczy osoby, wymienionej w art. 1.

Art. 3. Wysokość żądanego czynszu— z chwilą rozwiązania stosunku najmu pracy za wskazane w art. 1 mieszkanie i pomieszczenie nie może przekraczać ceny $1/3$ części kwintala żyta kwartalnie.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1928 r. i obowiązuje do dnia 1 kwietnia 1929.

Art. 5. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Sprawiedliwości, Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, oraz Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Warszawa, dn. 30 marca 1928 r.

KOMISJA DLA ZBADANIA NADUŻYĆ WYBORCZYCH

Wniosek Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie powołania nadzwyczajnej Komisji dla zbadania nadużyć wyborczych.

W okresie ostatniej kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem i Katolicka Unja Ziem Zachodnich były energicznie popierane przez Rząd i wielokrotnie organa administracji państwowej, — w celu zapewnienia zwycięstwa wyborczego tym grupom stosowały teror, nadużycie władzy i łamanie wyraźnych przepisów Konstytucji i ustawy o Ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Ten stan rzeczy wymaga pzeprowadzenia energicznego śledztwa, celem ustalenia rzeczywistych rozmiarów tych nadużyć wyborczych i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych podważenia zasady neutralności urzędów państwowych oraz łamania podstawowych swobód obywatelskich.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: **Wysoki Sejm uchwalić raczy.**

Powołuje się — zgodnie z art. 34 Konstytucji — Nadzwyczajną Komisję, złożoną z 9 osób, dla zbadania nadużyć wyborczych. W skład Komisji wchodzą przedstawiciele dziewięciu najliczniejszych klubów sejmowych.

Zadaniem Komisji jest przeprowadzenie dochodzeń w sprawie nadużyć, dokonanych przez urzędy i administrację państwową w związku z ostatniemi wyborami do Sejmu i Senatu.

Dla osiągnięcia tego celu, Komisja ma prawo in pleno i przez delegowanych swych członków wglądać we wszystkie akta urzędowe, związane z wyborami, oraz wzywać i przesłuchiwać świadków— według swego uznania. Zawezwani przez Komisję urzędnicy państwowi zwolnieni są przy składaniu zeznań z tajemnicy urzędowej.

Komisja złoży Sejmowi sprawozdanie ze swych czynności w ciągu 2 miesięcy od chwili powołania jej do życia.

Warszawa, dn. 29.III-28 r.

O AMNESTJĘ

Wniosek Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie udzielenia amnestji zupełnej dla przestępców politycznych.

Wysoki Sejm uchwalić raczy następującą ustawę:

Ustawa z dnia ...

w przedmiocie amnestji dla przestępstw politycznych.

Art. 1. Dla upamiętnienia wielkiej chwili otwarcia drugiego Sejmu Ordynaryjnego i Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej, udziela się sprawcom, uczestnikom i współwinnym przestępstw z pobudek politycznych, społecznych, społeczno - gospodarczych, narodowościowych i religijnych, popełnionych do dnia 27 marca 1928 r. włącznie, amnestji zupełnej na zasadach, określonych w niniejszej ustawie, choćby karę orzeczono dopiero po tym dniu.

Art. 2. Amnestja dotyczy przestępstw, należących do właściwości sądów karnych, zarówno powszechnych, jak i wojskowych, oraz do właściwości władz administracyjnych.

Art. 3. Amnestji nie stosuje się do następujących przestępstw, należących do właściwości sądów karnych, powszechnych lub wojskowych:

a) szpiegostwo na szkodę Państwa Polskiego, a na rzecz obcego państwa lub w porozumieniu z osobą, w interesie obcego państwa działającą;

b) przestępstwa, popełnione z chęci zysku.

Art. 4. W granicach, określonych w niniejszej ustawie, puszcza się w niepamięć i przebacza:

a) wykroczenia administracyjne i porządkowe bez względu na rodzaj i wymiar kary, tudzież przestępstwa, skierowane do dyscyplinarnego ukarania,

b) przestępstwa, za które ustawa przewiduje karę pozbawienia wolności lub karę śmierci.

Postępowanie karne w tych sprawach nie będzie wrożone, a wdrożone — będzie umorzone.

Art. 5. W granicach, ustalonych w niniejszej ustawie, darowuje się prawomocnym wyrokiem orzeczone, a w całości lub w części niedocierpiane:

a) kary administracyjne lub porządkowe bez względu na rodzaj i wymiar, kary dyscyplinarne i nagany za przewinienia służbowe,

b) grzywny i kary pozbawienia wolności, a także kary śmierci.

Art. 6. W razie zbiegu przestępstwa, ulegającego amnestji, z przestępstwem, nieulegającem amnestji, kara orzeczona z uwzględnieniem zbiegu, względnie kara łączna, będzie złagodzona, według słusznego uznania sędziego; przepis niniejszy nie wyklucza w myśl postanowienia niniejszej ustawy toczącego się postępowania sądowego, odnośnie do poszczególnych zbiegających się przestępstw.

Art. 7. Umorzenie w myśl niniejszej ustawy toczącego się postępowania będzie z mocy samego prawa umorzone, jeżeli osoba, przeciw której toczyło się postępowanie, oświadczy w ciągu miesiąca po zawiadomieniu o zastosowaniu amnestji, że domaga się przeprowadzenia takiego postępowania.

Art. 8. Postanowienia niniejszej ustawy stosują się do osób, które korzystały z aktu łaski Prezydenta Rzeczypospolitej, jedynie wówczas i o tyle, o ile poprzedni akt łaski przyznawał im ulgi w mniejszym rozmiarze.

Art. 9. Amnestję stosuje władza, zarządzająca wykonanie wyroku, względnie orzeczenia, o ile jej nie zastosowano już przy wydaniu wyroku, względnie orzeczenia.

W sprawach, należących do właściwości Sądu Okręgowego, wątpliwości w przedmiocie amnestji należy rozstrzygać na wniosek prokuratora lub stron, na posiedzeniu niejawnem (gospodarczem), po wysłuchaniu prokuratora. To samo postępowanie stosuje się z urzędu lub na wniosek w razie zbiegu przestępstw (art. 6). Od decyzji można wnieść zażalenie w ciągu miesiąca od jej doręczenia na piśmie. Zażalenie wnieść należy do sądu w toku instancji przełożonego, który rozstrzyga ostatecznie.

W sprawach, należących do właściwości sądów powiatowych lub pokoju, zażalenie w tym samym terminie wnieść należy do Sądu Okręgowego. Poza rozprawą główną sędzia pokoju orzeka zawsze bez udziału ławników.

Art. 10. W zakresie sądownictwa wojskowego, tudzież w postępowaniu przed władzami administracyjnemi stosuje się odpowiednio art. 9.

Art. 11. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrom: sprawiedliwości, spraw wojskowych i spraw wewnętrznych.

Art. 12. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Warszawa, dn. 28 marca 1928 r.

Marcowy numer „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" przynosi artykuły: A. Zdanowskiego: „Wynik wyborów do Sejmu i Senatu", H. K. — „Walka o demokrację gospodarczą", T. T. — „Pierwsze sprawozdanie Komisji Ankietowej" i Eug. Pragierowej— „Przepisy o umowie o pracy robotników".

W dziale kronik znajdujemy bogaty przegląd życia gospodarczego, ruchu zawodowego, warunków pracy, bezrobocia, emigracji i ustawodawstwa społecznego w Polsce i zagranicą.

NA POŻEGNANIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie parlamentu Rzeszy niemieckiej. Ostatnie dni obrad minęły w nastroju nerwowym, podnieconym. Trzy dni temu komuniści wywołali burdę i bójkę z powodu odrzucenia głosami socjalistycznemi wniosku amnestji, bronionego wspólnie przez komunistów i... nacjonalistów.

Sprawie tej warto poświęcić parę słów, gdyż jest niezmiernie charakterystyczna dla komunizmu. Szereg wodzów komunistycznych skazano swego czasu za udział w puczu z r. 1923 na więzienie, ale kara nie mogła być wykonana, dopóki ci przywódcy piastowali mandaty poselskie. Aby uniknąć więzienia, frakcja komunistyczna zabiegała usilnie o amnestję dla przestępców politycznych. Socjaliści zgodzili się na amnestję dla komunistów, zgodzili się też na objęcie amnestją uczestników zamachu Koppa z r. 1921, ale nie chcieli się zgodzić na amnestję dla morderców Erzbergera, Ratenaua i innych zamachowców świeżej daty z różnych tajnych organizacji monarchistyczno - faszystowskich, wychodząc z słusznego założenia, że amnestja ta rozzuchwaliłaby te organizacje, że niebezpieczeństwo ze strony zamachowców prawicowych jest jeszcze zbyt groźne, by aktem łaski wzmocnić tylko to niebezpieczeństwo. Nacjonaliści zaś uzależnili swą zgodę na amnestję od tego, czy „ich“ mordercy zostaną nią objęci, a komuniści zgodzili się na to! Komuniści zgodzili się na amnestję dla najgorszych wrogów republiki i demokracji, dla skrytobójczych morderców faszystowskich, byle uratować skórę kilku ich przywódców na okres wyborczy. Wobec oporu socjalistów projekt nacjonalistyczno - komunistyczny nie uzyskał większości, co wprawiło komunistów w istny szał. Rzucili się oni na socjalistów i siłą trzeba było ich doprowadzić do przytomności. Oto klasyczny przykład komunistycznej deprawacji i zaniku wszelkich zasad.

A teraz krótkie wspomnienie parlamentowi. W wyborach z maja 1924 r. nacjonaliści osiągnęli znaczne zwycięstwo i jako najsilniejsza frakcja weszli do Izby. Skutek był ten, że całe ubiegłe czterolecie polityki niemieckiej znajdowało się pod przemożnym, a wysoce ujemnym wpływem tego zwycięstwa. Jedynie w polityce zagranicznej nacjonaliści musieli uledz silniejszej od siebie konjunkturze pokojowej świata, a w pierwszym rzędzie naciskowi pokojowemu ze strony zwycięskiej w wyborach z tegoż maja r. 1924 lewicy francuskiej. Musieli z bólem serca godzić się na Locarno, na wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Ale już w stosunku do Polski wzięła górę nieprzejednanie nawet co do przyjścia normalnych stosunków handlowych.

Dopiero jednak w polityce wewnętrznej uwydatnił się cały rozmiar nieszczęścia nacjonalistycznego, zwłaszcza zaś od r. ub., kiedy to udało się wciągnąć centrum do rządu prawicowego, którego trzonem byli nacjonaliści. Bilans tego rządu jest nad wyraz ujemny. Budżet za rok ubiegły zamyka się deficytem; drożyzna b. wzrosła głównie wskutek wprowadzenia ceł ochronnych na produkty rolne; włościaństwo małorolne zubożało mimo ciągłej walki organizacji agrarjuszowskich z konsumentami miejskimi; rozpętano wszystkie moce kapitalistyczne przeciw zdobyczom społecznym robotników, głównie 8-godz. dniu pracy; dokonano zamachu na wolność słowa sławetną ustawą o walce z „pornografją“.

Jedynie dzięki potędze organizacji robotniczych i pracowniczych, oraz niezłomnej walce 100 posłów socjalistycznych w parlamencie, nacjonalistom nie udało się podkopać demokratycznego i republikańskiego ustroju Niemiec. Nadzieje, jakie nacjonaliści pokładali w wyborze Hindenburga, nie spełniły się. Przeciwnie: nacjonaliści stracili powolnego ich zamiarom i planom Gesslera, ministra wojny; rozmach tajnych organizacji faszystowskich stracił na impecie i został mocno poskromiony; a co najważniejsza — dążenie nacjonalistów do obalenia centrowo - lewicowego rządu Prus, który jest solą w oku nacjonalistów i niezmiennie krzyżuje ich reakcyjne zakusy od chwili powstania Republiki niemieckiej, skończyło się klęską.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nowe wybory, rozpisane na 20 maja, przyniosą znaczny przyrost głosów socjalistycznych, a może i demokratycznych, a porażkę nacjonalistom. Nowy parlament będzie musiał naprawić zło, wyrządzone przez rządy nacjonalistyczne, oraz utrwalić i pogłębić demokrację, obronioną w walce z nacjonalistami za ubiegłe czterolecie.

Książnicy Atlas składa Redakcja „Przyjaciela Dzieci“ serdeczne podziękowanie za ofiarowane książki na nagrody dla dzieci.

MOWA TOW. KAZIMIERZA CZAPINSKIEGO,

WYGŁOSZONA W SEJMIE NA POSIEDZENIU WCZORAJSZYM PRZECIWKO KOMUNISTOM

Wysoki Sejmie! Polska Partja Socjalistyczna była pionierką i jest obrończynią konsekwentną polskiej demokracji; P. P. S. żądała wielokrotnie i stwierdzała czynem szczerość swego żądania co do legalności istnienia w Polsce Partji komunistycznej. Kiedy w ubiegłym Sejmie został przedłożony projekt ustawy, stwarzającej dla partji komunistycznej „stan wyjątkowy“, staraliśmy się obalić ten projekt i ten projekt nie stał się w Polsce ustawą. Byliśmy konsekwentnymi obrońcami legalnego istnienia partji komunistycznej w Polsce i dlatego głosowaliśmy w komisjach wyborczych wszędzie za tem, ażeby utrzymać legalność list komunistycznych przy wyborach sejmowych i wszelakich innych, jesteśmy za legalnem istnieniem partji komunistycznej, naturalnie nie za legalnością czynów wymierzonych jako czyny zbrodnicze przeciw istnieniu Państwa Polskiego. Będąc konsekwentnie demokratami, odmawiamy z tego miejsca, jak to czynimy wszędzie i zawsze, prawa panom Warskim i innym panom komunistom bronić demokracji polskiej, albo zarzucać socjalistom polskim brak poczucia demokracji, albowiem jak pokazują fakty historyczne zupełnie niewątpliwie, tam, gdziekolwiek przeszła stopa komunistyczna, została zgładzona demokracja. Tak było w Rosji, która w r. 1917 w marcu i miesiącach następnych była państwem demokratycznem, a została przeistoczona w państwo dyktatury; tak było w Bawarji, tak było we Włoszech, gdzie skończyło się terorem krwawym, faszystowskim, trwającym do dzisiejszego dnia, tak wreszcie było na Węgrzech. I niema wyjątku z tej reguły, że gdziekolwiek bodaj na krótko stanęła stopa komunistów, tam za chwilę za stopą komunistów wkroczyła stopa czarnego faszyzmu. Komunizm w Europie jest to przeddzień faszyzmu. Wyjątku z tej reguły w Europie Zachodniej niema żadnego.

I dlatego uważamy, że obrona kraju przed komunizmem jest to obrona kraju przed faszyzmem. Cokolwiekby Panowie komuniści mówili innego, jest to faktem niezbitym. I z jakiem czołem p. Warski ośmiela się tutaj mówić o więzieniach i o więźniach, jeżeli przecież wiemy, że ani jednego bodaj socjalisty na terenie Rosji niema, któryby nie siedział w więzieniach bolszewickich. Przecież teror w Rosji skierowany jest przedewszystkiem przeciw socjalnym demokratom i innego rodzaju demokratycznym socjalistom. A zresztą, co tu mówić o socjalistach uwięzionych w Rosji, jeżeli najbardziej zasłużony, — dla bolszewizmu naturalnie, — wódz Trocki siedzi na dalekim wygnaniu gdzieś na granicy chińskiej. Dlatego powiadam panu Warskiemu, jeżeli pan chcesz mieć z tej trybuny prawo mówić o wolności dla więźniów politycznych, to zrób Pan przedewszystkiem tak, aby socjaliści w Rosji byli wolni, a przynajmniej niech panowie „Trockiści“ uzyskają wolność w tej Rosji.

Albo zapytuję, z jakiem czołem mówi p. Warski o wolności narodu, o tych prawach do samookreślania aż do oderwania się od Państwa, z jakiem czołem mówi o tych rzeczach.

Jakim czołem mówi o tym skoro my wiemy, jaki los spotyka Gruzję, do dziś dnia jęczącą pod jarzmem bolszewickim. Wreszcie jeszcze jedno, bo niestety niema czasu obszerniej tu rozwinąć problemu bolszewizmu. Z jakiem czołem p. Warski chce tutaj odegrać rolę reprezentanta jakiegoś wyższego bardziej skutecznego rodzaju ruchu robotniczego, czy rewolucji, skoro po 10 latach istnienia bolszewizmu w Rosji najwybitniejsi i najstarsi bolszewicy jak np. Trocki, Zinowjew, Rakowski wszyscy stwierdzają w swym znanym elaboracie „Platforma opozycji“, że po 10 latach istnienia teroru bolszewickiego w Rosji jest 3 miljony bezrobotnych. To jest fakt, któremu nie zaprzeczy żaden z komunistów, siedzących na tej sali, bo to jest fakt legalnie stwierdzony nawet w pismach stalinowskich i ta „platforma opozycji“ stwierdza ogromne rozpanoszenie prywatnego kapitału w Rosji sowieckiej oraz stwierdza fakt, że grunta w Rosji, grunta chłopskie są skoncentrowane w ogromnej swej części w rękach bogaczy, kapitalistów wiejskich, t. zw. „kułaków“. To są rezultaty dziesięcioletniej gospodarki tego systemu, który p. Warski zaleca tu nam, polskiemu ruchowi robotniczemu i dlatego odmawiamy panu Warskiemu prawa udzielania nauk socjalistom polskim. Mało tego, muszę stwierdzić, że nie jest słusznem, to co p. Warski tu powiedział, że nie umiemy korzystać z prawa omawiania budżetu. Wstrzymaliśmy się od głosowania, przy prowizorjum budżetowem, dlatego tylko, że nie uważaliśmy tego za politykę, tylko za konieczność państwową jak to wyraźnie powiedzieliśmy.

Wobec tego wszystkiego, widzimy wyraźnie do czego zmierza w tym Sejmie taktyka p. Warskiego i jego kolegów, ażeby z tej trybuny z różnych wybryków stworzyć dla siebie rozgłos rzekomego męczeństwa. Przeciwko tym sztucznym środkom i sposobom, która mają maskować rzeczywistą taktykę trzeciej międzynarodówki w Rosji, czy na Zachodzie Europy, musimy zaprotestować (oklaski).

Tow. JOZEF OLSZEWSKI

Piszą nam z Rakowa, pod Częstochową:

Dnia 24 marca r. b. odbył się pogrzeb zasłużonego w pracy organizacyjnej tow. Józefa Olszewskiego, członka P. P. S. i Związku Zaw. Robotników Przemysłu Metalowego (Oddział Raków).

Od r. 1901 pracował w hucie „B. Hantke“ w Rakowie, biorąc czynny udział w życiu konspiracyjnym partji. W roku 1905 w czasie manifestacji w Częstochowie, został ranny w nogę, lecz o własnych siłach zdołał uciec i po 3 miesięcznej kuracji wrócił do szeregów, by w dalszym ciągu pracować dla klasy pracującej i wyzwolenia Polski.

W r. 1918, po wypędzeniu Niemców, został powołany na radnego gminy Huta-Stara (pow. Częstochowski), a jednocześnie przez cały czas był czynnym członkiem Związku Robotników Przem. Metalowego. Dzięki swemu taktowi zjednał sobie szeroką sympatję wśród towarzyszów i wszystkich którzy się z Nim stykali.

W styczniu r. b. zachorował na gruźlicę i w dniu 22 marca r. b. zmarł w szpitalu.

Kondukt pogrzebowy poprzedziły wieńce z czerwonemi szarfami od Komitetu dzielnicy P. P. S. Raków i Zw. Rob. Przem. Metalowego, oraz orkiestra fabryczna, a następnie b. liczne grono tow. tow. współpracowników, członków partji i Związku.

Nad otwartą mogiłą w imieniu O. K. R. P. P. S. Częstochowa, dzielnicy P. P. S. Raków i Zw. Rob. Przem. Metalowego — przemówił poseł tow. J. Kaźmierczak, podnosząc zasługi tow. Olszewskiego.

Cześć pamięci zacnego towarzysza!

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

OLBRZYMIE POWODZIE.

Naskutek olbrzymich ulew w szeregu okolic południowej Afryki nastąpiły powodzie. Pod Prince Albert zerwana została przez masy wodne nowowybudowana tama. W okolicach tych kilkadziesiąt miasteczek i osiedli uległo zalaniu.

Powodzie we Włoszech Północnych przybrały wielkie rozmiary. W dolinie rzeki, po kilka tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową.

MILJON DOLARÓW STRAT WSKUTEK POŻARU.

W Pireus (Grecja) z nieustalonych dotąd przyczyn spłonęła wielka fabryka tytoniu wraz z wielkiemi zapasami surowca tytuniowego. Ogółem straty wynikłe z pożaru wynoszą przeszło 1 milj. dolarów, w tem pół miljona stanowi wartość zniszczonych zapasów tytoniu. Jest to już 6 z rzędu pożar wielkiej fabryki w ciągu bieżącego miesiąca, który powstaje z niewytłomaczonych przyczyn.

40 PASAŻERÓW CIĘŻKO RANNYCH.

Pod Lima (w stanie Ohio, St. Zjednoczone) „Liberty Express“ zdążający z szybkością 70 kilometrów na godzinę, wpadł w pobliżu stacji Lima na Broadway Limited Express. Siła zderzenia była tak wielka, iż trzy wagony Limited Expressu zostały całkowicie zgniecione, przeszło zaś 40 pasażerów odniosło ciężkie rany. Katastrofa nastąpiła na skutek zasypania przez śnieg wszystkich sygnałów i zatrzymania się Broadway Limited Expressu.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

KRONIKA POLITYCZNA

ZEBRANIE POSŁÓW P. P. S. WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO.

W dniu wczorajszym w lokalu Z. P. P. S. odbyło się organizacyjne zebranie koła posłów socjalistycznych województwa lubelskiego. Na przewodniczącego koła powołano tow. posła Marjana *Malinowskiego*, na sekretarza — tow. posła Henryka *Świątkowskiego*. Omówiono szereg spraw natury organizacyjnej. Postanowiono na dzień 13 maja 1928 r. zwołać w Lublinie organizacyjny zjazd Rady Wojewódzkiej P. P. S.

KONFISKATA SOCJALISTYCZNEGO TYGODNIKA.

Organ Poalej-Sion prawicy, tygodnik „Arbajtersztymme“, z dn. 30 marca został skonfiskowany za artykuł p. t. „Rozpoczęta walka sejmowa“.

WYMIANA WIĘŹNIÓW KRYMINALNYCH MIĘDZY POLSKĄ I LITWĄ.

Wczoraj na pograniczu polsko - litewskim, koło Niemęcina, delegaci władz litewskich zwrócili się do naszych władz pogranicznych z propozycją wymiany więźniów kryminalnych.

HECA ANTYSEMICKA

Dyrekcja Tramwajów Miejskich stolicy przyjęła do pracy dwuch robotników-Żydów. Przeciwko tej słusznej najzupełniej decyzji prowadzona jest przez chadeków i enpeerowców specjalna „akcja“ zbierania podpisów pod jakąś petycję protestującą.

Ostrzegamy towarzyszy - tramwajarzy przed jakimkolwiek udziałem w tej „kampanji“ chadecko - nacjonalistycznej.

ECHA KATASTROFY BUDOWLANEJ

Wczoraj ukonstytuowała się komisja radziecka do badania przyczyn katastrofy budowlanej domu przy ul. Nowogrodzkiej i Starynkiewicza. Na przewodniczącego komisji powołano radnego Downarowicza, na zastępcę radnego Furuhjelma, na sekretarza radnego Szwejcera. Komisja porozdzielała referaty między siebie oraz postanowiła zaprosić dwóch rzeczoznawców z Koła Architektów dla zbadania przyczyny katastrofy budowlanej przy ul. Nowogrodzkiej i Starynkiewicza, jak również dla zbadania umów budowlanych, zawartych przez władze miejskie z prywatnemi przedsiębiorcami.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY BUDOWLANEJ.

W dniu 31 marca odbył się pogrzeb ofiar katastrofy budowlanej. W uroczystości pogrzebowej wzięło udział Prezydjum Rady Miejskiej z Prezesem Rady Miejskiej R. Jaworowskim na czele oraz wiceprezydenci m. st. Warszawy: pp. Bogucki, Borzęcki i Szpotański. Komuniści usiłowali przy tej okazji zorganizować manifestację, jednak policja ich rozproszyła. Podczas tego został potrubowany pos. H. Bitner.

PRZEGLĄD PRASY

Dokoła prac sejmowych.

Kilkudniowe obrady nowego sejmu dostarczyły tak wielkiego materjału do rozważań, że prasa stopniowo dopiero wydobywa zeń różne momenty i oświetla je po swojemu.

Pisma sanacyjne są wciąż zafrasowane i nie wiedzą, na jaki ton „nastawić się“ wobec Sejmu: bojowy czy ugodowy. Prawica „jedynki“, oszołomiona zajściami pierwszego posiedzenia, uderzyła zrazu w prasie swej w tony dyktatorskie, żądając rozpędzenia sejmu, ale gdy te pobożne życzenia okazały się tylko życzeniami — zamilkła. Pisma innych odłamów jedynki, pozbawione jakichkolwiek wskazań co do stanowiska Rządu, unika roztrząsań na drażliwe tematy, zadowalając się oznakami niezadowolenia z lewicy, zwłaszcza z P. P. S. Nad temi dziennikami unosi się wciąż jakby swąd rozczarowania za „zniewagę“, jaka spotkała 1-kę. Więc „Przegląd Wieczorny“ czepia się mowy tow. Marka, w której dopatrzył się „obelg“ pod adresem Rządu i bierze w obronę... Daszyńskiego przed klubem P. P. S. Jest to dalszy ciąg intryg, snutych przez „Głos Prawdy“, a tak niezręcznych, że ośmieszają tylko ich autorów. Więc tenże „Głos Prawdy“, po raz trzeci bezmyślnie atakuje tow. Marka, chcąc zrehabilitować 1-kę i jej dziecinne dąsy na Sejm, robi z niej zagadkowego sfinksa, wprawiającego w „konsternację“ inne kluby. Taką „konsternacją“ miało być głosowanie 1-ki za wnioskiem zbadania nadużyć wyborczych. Zapewniamy „Głos Prawdy“, że prawdziwą konsternacją byłoby dla Sejmu głosowanie 1-ki przeciw temu wnioskowi. Więc „Epoka“ znów przedstawia wynik obrad nad prowizorjum jako votum zaufania do Rządu, czego dalibóg nie było.

Wogóle prasa sanacyjna rzeczy drobne i drugorzędne wyolbrzymia do niesłychanych rozmiarów i w ten sposób neitylko tendencyjnie informuje swych czytelników, ale też odwraca uwagę od rzeczy istotnie ważnych. Tak np. sprawę 5 milj. zł. na wydatki kulturalne, przewidziane w ustawie o inwestycjach i samą tę ustawę wynosi się, jako zjawisko epokowe, a o ciemnych stronach budżetu, tak jaskrawo oświetlonych przez tow. Zarembę, nie pisze się nic, lub tylko półgębkiem.

„Kurjer Polski“ chce być plastrem na wszelkie rany polityczne i zatarg między Sejmem a Rządem, oraz między 1-ką a lewicą rozstrzyga salomonowym wyrokiem: nie zwyciężyła ani jedna ani druga strona.

Podczas, gdy „Nasz Przegląd“ stwierdza, że nastąpiło uspokojenie w sytuacji politycznej, „Warszawianka“ przeciwnie widzi przyszłość w czarnych barwach, albowiem lewica ma większość, która nie dopuści do „naprawy“ ustroju, upragnionej nietylko przez p. Strońskiego, ale — jak on twierdzi — także przez Rząd, a nawet przez cały świat.

„Gazeta Warszawska“ skrzętnie wyławia z obrad sejmowych przemówienia posłów mniejszości, zwłaszcza Ukraińców, by kuć oręż nacjonalistyczny dla endeków i żądać represji przeciw mniejszościom. Jest to obecnie jedyna „narodowa“ praca, jaka pozostała endekom.

„Dwugroszówka“ Sadzewicza zaś napada na tow. Czapińskiego za interpelację w sprawie niesłychanego „orędzia“ bisk. Łukomskiego, ale przemilcza najskandaliczniejsze ustępy z tego „orędzia“, gdyż nawet czytelnik tego brukowego pisemka oburzyłby się na czelność tego fanatyka.

Dziwne rzeczy dzieją się w Chadecji i jej organie „Rzeczypospolitej“. Pismo to zmienia „kierunek“ dosłownie z dnia na dzień. Onegdaj wystosowała wyraźną ofertę pod adresem Rządu i kwalifikując Chadecję jako centrum i proponując „zastąpienie“ nią hermafrodytycznej 1-ki. Wczoraj znów zwraca się do „narodowych“ partji, żeby poszły w jej ślady i dopomogły jej do... „zastąpienia“ socjalistów. Kogo Chadecja jutro będzie chciała „zastąpić“? B.

TELEGRAMY

PRZED ROZPOCZĘCIEM ROKOWAN POLSKO-LITEWSKICH

NAJBLIŻSZE PRACE KONFERENCJI

Królewiec, 31 marca (PAT.) Wspólny komunikat prasowy polskiej i litewskiej delegacji. Po inauguracyjnem posiedzeniu konferencji polsko - litewskiej, główni członkowie obu delegacji zebrali się na poufnem posiedzeniu celem wymiany poglądów co do najbliższych prac konferencji. Zdecydowano, że delegacja polska złoży delegacji litewskiej w ciągu dnia 31 marca projekty konwencji, dotyczących ruchu lokalnego, komunikacji pocztowej i telegraficznej, oraz komunikacji kolejowej pomiędzy Litwą a Polską, jak również wyjaśni swe życzenia, dotyczące tranzytu. Po uprzedniem zapoznaniu się delegacji litewskiej z temi projektami, zostaną otwarte obrady ogólne w tej sprawie zgodnie z procedurą, przyjętą przez regulamin konferencji. **Ze swej strony delegacja litewska oświadcza, że w ciągu dnia 31 marca r. b. złoży expose w sprawie odszkodowania, wywołanego przez akcję gen. Żeligowskiego, jak również w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa państwa litewskiego.** W ciągu dnia 31 marca delegacja polska złożyła delegacji litewskiej dwa projekty konwencji, dotyczące ruchu lokalnego i komunikacji pocztowo - telegraficznej.

LITEWSKIE EXPOSE I POLSKA ODPOWIEDŹ

Królewiec, 31 marca (PAT.) Zgodnie z zapowiedzią, w godzinach popołudniowych delegacja litewska złożyła na ręce delegacji polskiej w dniu dzisiejszym expose w sprawie odszkodowania za akcję, wywołaną przez gen. Żeligowskiego. W godzinach wieczorowych delegacja polska opracowała odpowiedź na to expose. W dniu dzisiejszym nie odbędzie się posiedzenie wspólne obu delegacji wobec tego, że obie delegacje są zajęte rozpatrywaniem zgłoszonych projektów.

DWA WYWIADY

Berlin, 31 marca. (PAT.). „Vossische Zeitung" ogłasza dwa wywiady, uzyskane przez korespondentów tego pisma.

WYNURZENIA P. WALDEMARASA

Premjer litewski Waldemaras wyraził zdziwienie, że zapowiedziane już oddawna konkretne propozycje polskie co do programu obrad konferencji do dziś nie zostały zakomunikowane stronie litewskiej w pełnym zakresie. O dwu doręczonych projektach polskich, powiedział: „Nie czytałem ich jeszcze, ale zapewne nie będą one zawierały żadnych niespodzianek, gdyż w czasie rozmowy z p. Zaleskim okazało się, że pełnomocnictwa polskie obejmują tylko drobną część rezoluci genewskiej, t. j. tylko ustalenia stosunków, mogących utrzymać pokój". Zdaniem premjera litewskiego, tego rodzaju zwężony materjał rokowań posiada niewielką wartość, w ścisłym bowiem związku z temi kwestjami stoi sprawa wyjaśnienia roszczeń litewskich co do odszkodowań za szkody, wyrządzone przez zamach gen. Żeligowskiego, oraz rozważenie kwestji bezpieczeństwa, która wyłoniła się wskutek istnienia conajmniej tolerowanych przez Polskę i działających przeciwko rządowi litewskiemu grup emigrantów. Ta kwestja znowu dotyczy ściśle kwestji wileńskiej, o której, w myśl rezolucji Rady Ligi, niema się mówić, choć trudno osiągnąć jakikolwiek, choćby tylko do pewnego stopnia zadawalający wynik rokowań bez rozważania najważniejszych punktów. Najważniejszemi zaś punktami są te, które pozostają w związku z Wilnem. „Byłoby dla nas rzeczą niemożliwą do zniesienia opłacać listy do naszej dawnej, wbrew prawu, oderwanej od nas stolicy, zagranicznemi markami pocztowemi. Również niemożliwą do zniesienia dla nas jest rzeczą, ażeby Litwini musieli jeździć na Wileńszczyznę za wizą polską. Najważniejszem jednak jest to, że dotychczas niema żadnych granic pomiędzy obu państwami, lecz istnieje tylko linja demarkacyjna. Będzie to wywoływało poważne trudności przy tworzeniu granicy celnej".

Z DELEGACJI POLSKIEJ

Drugi wywiad został udzielony korespondentowi pisma przez jednego z kierowniczych członków delegacji polskiej.

Delegacja polska wręczyła delegacji litewskiej dwa opracowane już projekty konwencji. Dziś popołudniu miała wręczyć projekt dalszych konwencji o komunikacji pocztowej i telegraficznej. Obie te kwestje są najłatwiejsze do rozwiązania. Delegacja polska jest jednak zasadniczo gotowa do dyskutowania każdej innej propozycji, którąby była przedstawiona przez delegację litewską w ramach rezolucji Rady Ligi Narodów. Delegacja polska również nie będzie się uchylała od rozważania kwestji odszkodowania za straty, wywołane przez walki polsko-litewskie, tembardziej, że Polska ma również do przedłożenia listę szkód wyrządzonych jej przez stronę litewską w tych walkac. Delegacja polska gotowa jest również do rokowań w kwestji bezpieczeństwa granic litewskich, aczkolwiek rząd polski uważa, że bezpieczeństwo to jest dostatecznie zagwarantowane przez statut Ligi Narodów. Jeżeli jednak Litwini poza tą gwarancją żądają eszcze jakiegoś specjalnego zabezpieczenia prawnego, to Polska nie odrzuci tej propozycji. Również żądanie Litwinów co do takiego uregulowania opłat paszportowych i pocztowych w komunikacji z Wileńszczyzną, któreby odpowiadały litewskim przepisom wewnętrznym, są — zdaniem delegacji polskiej — możliwe do spełnienia w ramach umowy pocztowej i konwencji paszportowej, tembardziej, że Polska nie przywiązuje żadnej wagi do wysokości opłat pocztowych w obrocie z Litwą i że Polska zgodziłaby się na takie same ułatwienia paszportowe na granicy Wileńszczyzny, jakie istnieją w komunikacji pomiędzy polskim i niemieckim Górnym Śląskiem.

LITWA ŻĄDA 10 MILJONÓW DOLARÓW ODSZKODOWANIA

Królewiec, 31 marca. (PAT.). Delegacja litewska wręczyła jako swój projekt do programu obrad notę, w której żąda odszkodowania w wysokości 10 miljonów dolarów za akcję gen. Żeligowskiego w dniu 9 października 1920 r. w stosunku do Wilna.

W odpowiedzi na tę notę delegacja polska natychmiast przedłożyła kontrnotę, w której podkreśliła, że, nie wchodząc narazie w meritum omawiania tej sprawy, która będzie przedmiotem specjalnych badań, zastrzega sobie prawo złożenia ze swej strony również swych żądań o odszkodowania w stosunku do rządu litewskiego za pogwałcenie neutralności przez Litwę w czasie wojny polsko-bolszewickiej w r. 1920 oraz za inne akty gwałtu, dokonane ze strony litewskiej wobec Polski. Następnie delegacja polska złożyła delegacji litewskiej trzeci projekt, dotyczący sprawy komunikacji kolejowej.

ŚMIERĆ KANDYDATA NA PREZYDENTA STAN. ZJEDN.

Delaware, 31 marca (PAT.) (Stan Ohio). Senator Frank Willis, kandydat na prezydenta Stanów z ramienia partji republikańskiej, zmarł nagle na atak apoplektyczny w poczekalni do hallu, w którym 2000 osób czekało na jego przemówienie kandydackie, które miał właśnie wygłosić.

STRAJK NIEMIECKICH DRUKARZY ROZSZERZA SIĘ

Berlin, 31 marca (AW.) Donoszą tu, że w Królewcu, Szczecinie, Dreznie i Lubece wybuchł strajk drukarzy, skutkiem czego wszystkie dzienniki w tych miastach nie mogły się dziś ukazać, za wyjątkiem dzienników socjalistycznych. Akcja drukarzy ma na celu objęcie całych Niemiec.

PROCES BIAŁORUSKIEJ „HROMADY"

Wczoraj w procesie Hromady w ciągu dnia przesłuchiwano 15 świadków, zeznających na niekorzyść oskarżonych Giełdy, Zdaniuka i Białomyzy. Po skończonem przesłuchiwaniu świadka Barana, oskarżony b. poseł Taraszkiewicz, prosi o pozwolenie zadania świadkowi kilku pytań w sprawie rozpoczęcia przez policję zjazdu Hromady w Berezowie. Wobec tego, że świadek nie przypominał sobie szczegółów ej sprawy, oskarżony poseł zaczął mu podpowiadać. Przewodniczący zwrócił oskarżonemu Taraszkiewiczowi uwagę, że należy stawiać pytania, nie odpowiadać za świadka. Na to poseł Taraszkiewicz oświadczył gwałtownie: „Panie prezesie, panowie prokuratorzy cały czas podpowiadają świadkom i pan pozwoli, że zwrócę uwagę w każdym wypadku, kiedy prokurator podpowiadać będzie świadkowi".

Przewodniczący odebrał oskarżonemu głos.

Przerwa świąteczna rozpocznie się od Wielkiego Piątku. (AW).

ŻYCIE PARTJI

KOMUNIKAT PREZYDJUM C. W. W.

CKW. PPS. na posiedzeniu z dn. 28 marca zatwierdził decyzję OKR. PPS. w Katowicach, zawieszającą **Józefa Biniszkiewicza** w prawach członka Partji; postanowił zarazem skierować jego sprawę do Centralnego Sądu Partyjnego.

Ponieważ **Józef Biniszkiewicz** nietylko nie podporządkował się temu zarządzeniu, ale usiłuje w dalszym ciągu rozbijać organizacje partyjne na Śląsku i wciąga do swej akcji osoby, stojące poza Partją, względnie nawet wrogie Partji, — zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że

Józef Biniszkiewicz postawił sam siebie poza nawiasem Polskiej Partji Socjalistycznej.

O. K. R. P. P. S. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

W niedzielę 1 kwietnia w lokalu własnym OKR-u przy ul. Długiej 19 w Warszawie odbędzie się o godz. 10 **Konferencja Okręgowa OKR PPS Warszawa Podmiejska.**

Na porządku dziennym następujące sprawy: 1) Obecna sytuacja polityczna. 2) Sprawozdanie z kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu. 3) Kwestje organizacyjne i 4) Wolne wnioski.

Obecność upełnomocnionych delegatów wszystkich komitetów miejscowych partyj bezwzględnie obowiązkowa.

RUCH ZAWODOWY

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZ. PUBLICZNEJ W POLSCE.

W niedzielę, dnia 1 kwietnia r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia; 2) Wnioski na Zjazd delegatów; 3) Organizacja i ustalenie programu Zjazdu; 4) Wolne wnioski.

ZE ZWIĄZKU AUTOMOBILISTÓW.

Zarząd Związku Zaw. Automobilistów — oddział warszawski — podaje do wiadomości szanownym tow. tow. szoferom, że w dniach: 1 kwietnia r.b. (niedziela) o godzinie 12 rano i 5-go kwietnia r. b. (czwartek) o godzinie 7 wieczorem, odbędą się zebrania informacyjne w lokalu Związku przy ulicy S-to-Krzyskiej Nr. 35, na których niech nie braknie żadnego szofera, pragnącego poprawić warunki swej egzystencji".

Ruch kult.-oświatowy

Zebranie Koła **Centralnej Sceny Robotniczej** T. U. R. odbędzie się w poniedziałek (dn. 3 kwietnia), o godz. 7 wiecz. Punktualne przybycie członków Koła konieczne ze względu na to, że próba odbędzie się na scenie sali teatralnej w gmachu Z. Z. K. Z powodu świąt następne zebranie dn. 12 kwietnia o godz. 7.

Komisja Międzyzwiązkowa Kult. - Art. urządza wycieczkę do kościoła św. Jana i do podziemi w dn. 1 kwietnia w niedzielę o godz. 1 w poł. Zbiórka przy ul. Kanonja. Bilety w cenie 20 gr. Wycieczkę prowadzi p. Nosarzewski.

NIEMIECKIE PACYFISTKI POTĘPIAJĄ NAPAD NA POLAKÓW

Jak donosi „Dziennik Berliński", bytomskie towarzystwo pacyfistyczne Ligi Kobiet wystosowało do sekretarza polsko-katolickich towarzystw szkolnych list, dający wyraz ubolewaniu i oburzeniu z powodu napadu, którego ofiarą padł dr. Michałek. Pismo to, zdaniem dziennika, trzeba cenić tem więcej, że stanowi ono wśród rozsądniejszej części społeczeństwa niemieckiego przykładny i odważny krok w kierunku zajęcia bezstronnego stanowiska wobec sprawy naszej na Śląsku Opolskim.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Przemyśl

PRZERAŻAJĄCE STOSUNKI W SZKOŁACH ŚREDNICH.

Stosunki w szkołach doszły do niebywałego wprost rozwydrzenia. Gorszące utarczki między profesorami i uczniami, samobójstwa wśród uczniów i t. p. są, niestety, niemal na porządku dziennym.

Wczorajsza „Agencja Wschodnia" donosi o nowym niesłychanym skandalu, którego terenem było gimnazjum ukraińskie przy ul. Słowackiego w Przemyślu.

W trakcie jednej z lekcyj, nauczyciel Jan Kuchta nakazał uczniowi Pritschowi niezwłoczne opuszczenie szkoły, ze względu na to, iż nie uiścił on należnych opłat. Pritsch odmówił opuszczenia klasy, w trakcie zaś sporu, który się wywiązał, rzucił ciężką dębową podstawkę, trafiając prof. Kuchtę w ramię. Prof. Kuchta wyjął rewolwer, poczem kierując go w stronę ucznia, zawołał: „usuń się, bo cię położę trupem, jak psa". Uczeń, rozerwawszy ubranie na piersiach, krzyknął: „strzelaj pan". Zaskoczeni tą sceną uczniowie, zdołali Pritscha wyprowadzić na kurytarz. Incydent ten wywołał zarówno w szkołach średnich, jak i wacem mieście, wielkie wrażenie.

Przypominamy, że przed kilku dniami w tem samem gimnazjum im. Słowackiego uczeń spoliczkował jednego z profesorów, a następnie popełnił samobójstwo.

Zaraza tkwić musi bardzo głęboko, jeśli wogóle możliwe są podobne sceny. Nauczyciele, w rodzaju owego prof. Kuchty, który wyciąga rewolwer do ucznia — nie mogą być tolerowani w szkolnictwie. Obowiązkiem władz szkolnych jest zająć się niezwłocznie gruntowną naprawą tych niezdrowych stosunków.

Gostynin

NAPAD PIJANEJ BANDY NA PRZEDWYBORCZY WIEC P. P. S.

(telefonem).

Wczoraj odbył się przedwyborczy wiec do Rady miejskiej w Gostyninie, na którym przemawiał tow. Janiak. W czasie wiecu na zgromadzonych napadła pijana bojówka sanacyjno-endecka.

Na specjalne napiętnowanie zasługuje fakt, że policja nietylko nie interwenjowała, ale osłaniała bojówkarzy.

W rezultacie jeden z robotników został raniony. Stan jego jest ciężki.

Błonie

UCHWALENIE BUDŻETU MIEJSKIEGO.

Dn. 17.III r. b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem został uchwalony budżet miejski, zamykający się sumą 170.000 zł. (zwyczajny) i 400.000 zł. (nadzwyczajny na budowę szkoły powszechnej). Do wybranego na temże posiedzeniu komitetu budowy szkoły weszło 3 naszych towarzyszów: dr. *Nowakowski, Górski i Bala.*

Między innemi pozycjami, oddziałowi T. U. R. przyznano subsydjum 300 zł.

Wniosek Kom. Op. Społecznej o uruchomienie kolonij letnich dla dzieci, na co żądano 6000 zł., został odrzucony.

Lwów

ZATORY LODOWE.

Na Serecie i Dniestrze potworzyły się w kilku miejscach zatory lodowe. W powiecie Zaleszczyckim na Serecie zatory lodowe są tak wielkie, iż zachodzi konieczność rozsadzenia ich, wobec prawdopodobieństwa zalewu okolic przez wodę. Władze zawezwały pomoc wojskową, która ma przeprowadzić rozsadzanie zatorów. Na odcinku Czortkowa na Serecie zanotowano podniesienie się wody o 1 metr ponad poziom zwykły.

ECHA ZAMORDOWANIA HUKA.

Przed kilku miesiącami zamordowany został w Domu Akademickim Ukrainiec Huk.

Onegdaj aresztowano tu oskarżonego o dokonanie tego morderstwa Potymkina, ucznia, wydalonego z gimnazjum stanisławowskiego.

Był on oddawna poszukiwany przez policję stanisławowską za liczne akty sabotażu, wobec czego otrzymał od stronnictwa nakaz wyjazdu zagranicę. Poprzednio jednak, w myśl instrukcji, miał dokonać mordu na Huku.

Potyniuk nawiązał z Hukiem bliższe stosunki, nie wyjawiając swej właściwej roli i posługując się kartką kolejarską, na nazwisko niejakiego Ostrowca. Po dokonanym morderstwie Potyniuk wyjechał do Gdańska, gdzie przebywał aż do niedawnego przyjazdu do Lwowa.

W czasie rewizji, przeprowadzonej we Lwowie w mieszkaniu Potyniuka, znaleziono wśród naboi mauseru, nabój z wyrytym napisem: „Przysięgam zemstę 23.3".

Supraśl

SKAZANIE FABRYKANTÓW ZA WYPŁACANIE ROBOTNIKOM ZAROBKÓW W BONACH.

Sąd Pokoju w Białymstoku skazał współwłaścicieli fabryki sukna i koców Cytronów w Supraślu na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia za uporczywe wypłacanie robotnikom zarobków w bonach żywnościowych do kooperatyw, zamiast w gotówce.

WARSZAWA ROBOTNICZA

ARBITRAŻ W WYDZIALE ZAOPATRYWANIA.

Od kilku dni toczyły się pertraktacje przedstawicieli robotników z dyrekcją Miejskich Zakładów Zaopatrywania w sprawie warunków pracy i płacy. Dn. 31 b. m. konferencje te zakończyły się, nie doprowadzając do porozumienia w dwóch punktach, a mianowicie: w sprawie położenia dozorców Miejskich Zakładów Zaopatrywania, oraz w sprawie podwyżki dla robotników. Postanowiono zgodzić się na arbitraż, prosząc tow. wiceprezydenta Szpotańskiego o przyjęcie stanowiska arbitra.

Wiceprezydent tow. Szpotański zgodził się na arbitraż, i tegoż dnia jeszcze przeprowadził wyczerpujące konferencje, z dyrekcją Wydziału Zaopatrywania i delegatami robotniczymi. W wyniku konferencji, tow. wiceprezydent przyznał dozorcom Wydziału Zaopatrywania cztery dni świąteczne w miesiącu z tem, że robotnicy Miejskich Zakładów Zaopatrywania, którzy będą zastępować dozorców, nie będą mieli zmniejszonych swoich stawek dziennych. Jednocześnie robotnicy otrzymali 10 proc. podwyżki. W ten sposób zatarg został całkowicie zlikwidowany.

WYPŁATA ZAPOMÓG BEZROBOTNYM.

Ziemski Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, ul. Grzybowska 45 (róg Żelaznej) komunikuje, że z powodu świąt Wielkanocnych wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej za miesiąc kwiecień będą uskuteczniane w następujących terminach:

1) bezrobotnym z terenu Ziemskiego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w dniu 4 kwietnia od g. 12-ej w lokalu Ziemskiego P. U. P. P. w Warszawie, ul. Grzybowska 45.

2) bezrobotnym z terenu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Żyrardowie w dniu 5 kwietnia 1928 r. od godz. 12 do godz. 14 w lokalu P. U. P. P. w Żyrardowie.

Bezrobotni, pracownicy umysłowi, ubiegający się o zapomogi winni przed 4 kwietnia (względnie przed 5.4. z terenu P. U. P. P. w Żyrardowie) złożyć do Ziemskiego Zarządu Obw. Funduszu Bezrobocia odpowiednie podania.

ŚWIAT EKRANU

„WIELKA BITWA MORSKA PRZY WYSPACH FALKLANDZKICH“

Angielska wytwórnia filmowa British Instructional Films Limited, przy współudziale admiralicji, wyprodukowała film dokumentalny, opierając się na oryginalnych tajnych zdjęciach, przechowywanych w archiwach angielskiej marynarki wojennej.

Obraz ten, oddaje z niebywałym realizmem dwie największe bitwy morskie naszych czasów, a mianowicie: zwycięstwo Niemców nad Anglikami pod Coronelem i straszliwy pogrom floty niemieckiej przy wyspach Falklandzkich (rok 1914). Ale film *„Bitwa Morska przy wyspach Falklandzkich“* nie jest jedynie obrazem, wiernie odzwierciadlającym straszliwą tragedję na Oceanie i zmaganie się dwóch wielkich potęg morskich. Jest to również niezrównane arcydzieło pod względem realizatorskim, według słów prasy zagranicznej przewyższające środkami swej ekspresji nawet głośny a zabroniony w Polsce film *„Pancernik Potiomkin“*.

O ogromie pracy włożonej w wykonanie tego obrazu niechaj świadczy fakt, że angielska marynarka poświęciła specjalnie na całkowite zniszczenie i zatopienie w tym filmie 7 wielkich pancerników.

NIEBYWAŁE POWODZENIE „KRÓLA KRÓLÓW“

Wyświetlany w Filharmonji obraz „Król Królów“ cieszy się niebywałym wprost powodzeniem. Jednocześnie z Warszawą wyświetlają obraz ten Poznań, Łódź, Lwów, Kraków i Wilno. Film ten będzie gościł w Filharmonji jeszcze przez czas wielkiego tygodnia.

Powodzenie tego obrazu dowodzi, iż publiczność nasza nie szuka jedynie w kinie „sensacyjności“ lecz i prawdziwego artyzmu.

M E W A*)
LUDZIE DZISIEJSI

Znów polski obraz — tym razem fatalny. Przedewszystkiem rzuca się w oczy nędznie opracowany, głupio - banalny i pozbawiony logiki scenarjusz. Widzieliśmy lepsze i gorsze — ten należy chyba do najgorszych. Poprostu — widz usypia z nudów.

Akcja wlecze się ślimaczym krokiem, na ekranie przesuwa się niezliczona ilość arcyciemnych zdjęć, powykrzywianych, źle ucharakteryzowanych twarzy... i nie można się wprost doczekać tej błogiej chwili, w której wszyscy bohaterowie nareszcie wymrą lub też się pożenią.

Strona techniczna „harmonizuje“ najzupełniej ze scenarjuszem — czyli, mówiąc krótko, jest fatalna. Takiej lichoty dawnośmy już nie widzieli. Wnętrza są tak ciemne, iż w wielu scenach, miast twarzy aktorów, widzi się czarne plamy, kolor zdjęć przypomina jakieś zabytki archiwalne z przed 20 lat. Nawet zdjęcia plenerowe są ciemne. Kilka ciekawie ujętych efektownych widoczków ze Śląska nie ratuje bynajmniej sytuacji.

Pośród wykonawców mamy właściwie jednego tylko aktora filmowego — a mianowicie Leszka Owrona. Pozostali są raczej zespołem amatorskiego teatrzyku z aspiracjami „fotogieniczności“.

I jeszcze jedno. Naszym „wytwórniom“ zdaje się, iż obraz „nie pójdzie“ o ile nie wprowadzi się doń „agitatora - szpiega“, „szarży konnicy“ lub też „modnych obecnie“ zdjęć rewji na placu Saskim, marszałka Piłsudskiego na kasztance, lub chociażby defilady wojska w Katowicach przed którymś z ministrów.

Ładniebyśmy wyglądali, gdyby zagraniczne wytwórnie chciały nas uszczęśliwiać takiemi specyfikami „narodowych tajemnic“.

Iba.

*) Premjera tego obrazu dana była przed tygodniem w kinie „Casino“.

CO GRAJĄ DZISIAJ KINA

Colosseum: „Huragan“.
Stylowy: „Miłość Sunji“.
Casino: „Niezwyciężona fregata“.
Miejski: „Wieczna miłość“.
Palace: „Apasze paryscy“.
Pan: „Dama w wagonie sypialnym“.
Corso: „Brajndla kozak z Kołonyi“.
Rococo: „Syn Szeika“.
Splandid: „Wyścig o szczęście“.
Wodewil: „Przygody na Alasce“ i „3-letni Bobuś“.
Capitol: „Dama w wagonie sypialnym“.
Światowid: „Demon Cyrku“.
Apollo: „Żona Faraona“.
Filharmonja: „Król królów“.
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią“.
Mewa: „Ludzie dzisiejsi“.
Muza (ul. Mokotowska): „Księżna Masza“.
Czary (ul. Chłodna): „Człowiek w ogniu“.
Bajka (ul. Żelazna): „U progu gilotyny“ i „Pat i Patachon“.
Italia (ul. Wolska): „Braterstwo krwi“.
Ira (ul. Wolska): „Czarna Venus“ z J. Baker.
Uciecha: „Brzdąc“.
Miraż (ul. Czerniakowska): „Męczeństwo chrześcijan“.
Praga. „Zakazana dzielnica Algieru“.
Uranja: „Zwiastun śmierci“.
Sokół: „Czerwona tancerka“.
Teatr Wielki. Dziś „Traviata. W roli tytułowej p. Olga Olgina.
Jutro o g. 6 pop. „Parsifal“.

ZE WSPOMNIEŃ REALIZATORA „CHATY WUJA TOMA“

Popularna na całym świecie „Chata wuja Toma“ cieszyła się specjalnym powodzeniem w Ameryce, to też wiele lat na różnych scenach i scenkach stale ukazywały się przeróbki scenicznej tej powieści.



MONA RAY, jako „Topsy“ w filmie „Chata wuja Toma“.

Realizator kinowy „Chaty wuja Toma“ Harry A. Polland, przed wojną był aktorem scenicznym. Jego ulubioną, i najlepszą rolą była właśnie rola wuja Toma. W związku ze wspomnieniami z przed laty 20-tu Pollard opowiada co następuje:

„Przyjechaliśmy do małego miasteczka, nad brzegami Missouri. Interesy trupy były wówczas szczególne, szczerze mówiąc, wydaliśmy ostatnie pieniądze na podróż. Jedyną nadzieją naszą było powodzenie przedstawień „Chaty wuja Toma“. Po krótkim wypoczynku, zabraliśmy się z otuchą do przygotowań reklamy pierwszego przedstawienia. Zaledwie wyszliśmy na miasto, ku swemu przerażeniu ujrzeliśmy wszystkie mury domów oblepione reklamowemi plakatami, zapowiadającemi tegoż wieczora przedstawienie „Chaty wuja Toma“, urządzane przez towarzystwo konkurencyjne. Co robić? Byliśmy bez środków nawet na dalszą drogę. Po długich naradach, dyrekcja“, w skład której i ja wchodziłem, postanowiła wdać się w pertraktacje z konkurencyjną trupą.

Wynik był nadspodziewany! Postanowiono urządzić przedstawienie „Chaty wuja Toma“ zupełnie nowym sposobem: wszystkie role miały dwóch wykonawców równocześnie. A więc: Dwie Topsy, dwie Elizy, dwaj okrutni Szymonowie Legres, dwaj, litość wzbudzający, wujowie Tomowie (z których jednym byłem ja) i t. d. Rezultat: mieliśmy wszyscy za co jechać dalej!...



MARGARITA FISHER, jako Eliza w „Chacie wuja Toma“.

LITERATURA POLSKA W FILMACH ZAGRANICZNYCH

Coraz częściej daje się zauważyć fakt, iż reżyserzy zagraniczni czerpią tematy do swych obrazów z literatury polskiej.

Jak wiadomo, jedna z poważniejszych wytwórni angielskich ubiega się o prawa sfilmowania dzieł Prusa, wytw. „United - Artists“ myśli o filmowaniu Sienkiewiczowskiego „Potopu“, we Francji ważą się obecnie losy „Pieniądza“ Andrzeja Struga, niemiecka zaś wytwórnia zakupiła już podobno od spadkobierców Żeromskiego „Dzieje Grzechu“, których rolę główną ma grać Olga Czechowa.

Realną rzeczą jest sfilmowanie przez reżysera Dinesena znanej powieści Gabryeli Zapolskiej p. n. „Przedpiekle“. Obraz ten może się pochwalić najbardziej „różnoplemiennym bodaj zespołem“, jaki znają filmy zagraniczne. Sam reżyser jest Duńczykiem, Krauss — Niemcem, Andre Fox, odtwarzający w filmie rolę obywatela ziemskiego — Skóreckiego, Francuzem, rolę kochanki jego gra Dagny Servaes — Węgierka, rolę córki śliczna Rumunka — znana z filmu „Student z Pragi“ — Eliza la Porta, przyjaciółkę jej Józię — Holenderka — Luiza Woldera. Nie brak w filmie nawet rodaka naszego, doskonale zapowiadającego się młodego artysty — Twardowskiego.

„Przedpiekle“ nie zostało zrealizowane zupełnie ściśle podług powieści Zapolskiej. Realizator przeniósł akcję na Wołyń, wprowadzając częściowo przedstawicieli środowisk: ukraińskiego i rosyjskiego. Nabiera przez to obraz ciekawego kolorytu.

PALACE
„PARYSCY APASZE“.

Bardzo miły obraz wytwórni Gaumont. Niema w nim coprawda żadnych niebywałych atrakcyj, żadnych niewidzianych dotychczas tricków, niema nawet wybitnej reżyserji, jednakże całość jest nietylko interesująca, ale poprostu przykuwa uwagę.

Treść, zaczerpnięta z popularnej literatury, opisuje dzieje „szlachetnego apasza“, zakochanego w miljonerce - amerykance.

Dużo momentów humorystycznych ożywia akcję. Bardzo dobre są sceny epizodyczne. Szereg efektownych zdjęć Paryża urozmaica całość.

Iba.

SZTUKI PLASTYCZNE.

ODZNACZENIE POLSKIEGO RZEŹBIARZA.

Edwarda Wittiga, jednego z czołowych rzeźbiarzy polskich, twórcę projektu potężnego pomnika dla poległych lotników, który ma stanąć na placu Unji Lubelskiej, spotkało ostatnio odznaczenie podwójne, świadczące o tem, jak bardzo jest on ceniony, nietylko w kraju, ale i za granicą.

Pierwszem odznaczeniem był wybór, w r. 1927, do paryskiej Akademji Sztuk Pięknych, jednej z pięciu akademji, tworzących razem Instytut Francuski. Na jednem z przyjęć, wydanych z tego powodu na jego cześć, Wittig wygłosił przemówienie, w którem w następujący głęboki sposób usiłował ująć fazy kolejne, jakie przebiega twórczość każdego artysty i każdego większego okresu w dziejach sztuki.

„Droga każdego artysty, podobnie jak droga każdego okresu sztuki, przechodzi trzy etapy. Pierwszy, jest to okres entuzjazmu prawie surowego, gdy wzruszenie inwencji i mus twórczy wielokrotnie przerastają możliwości techniczne. Drugim okresem jest ten, gdy entuzjazm i władanie formą, podnosząc się wzajemnie, osiągają najwyższy wyraz: jest to okres harmonji, największego rozkwitu. W tym to okresie zjawia się ta właściwość artysty, która jest najistotniejszym jego wyrazem, a którą nazywamy stylem. Istnieje bowiem styl natury, czyli modelu, i styl materjału, ale sztuka zaczyna się dopiero wtedy, gdy oba te style obejmie artysta i nada im styl własny, gdzie zależnie od swej mocy wypowie siebie i więcej jeszcze, bo swój naród. W trzecim okresie, wykształcona ręka prześciga siłę ducha. Wprowadzona w ruch swój wymyślny i giętki, pracuje coraz łatwiej, jest to to, co w sztuce nazywamy wirtuozerją, a w epokach sztuki — barokiem. Jest to jesień, dająca formy wyszukane i skomplikowane, czasem nawet pozór wiosny, ale każdy nadchodzący dzień uboższy jest w twórczości od poprzedniego i nic już nowego się nie narodzi“.

Drugiem odznaczeniem, jakie ostatnio spotkało Wittiga, było odstąpienie przez rząd francuski, nabytej przez niego jeszcze przed wojną rzeźby „Ewa“ miastu Paryżowi — dla ustawienia jej w parku przed wzniesionym podczas wystawy wszechświatowej w r. 1878 pałacem Trocadero. „Ewa“, przedstawiona w chwili snu, z podłożonemi pod głowę rękoma, jest jednem z najpiękniejszych dzieł Wittiga. Oto, co o niem pisze Szczęsny Rutkowski w swej monografji o Wittigu: „Niewiele znalazłoby się w rzeźbie współczesnej dzieł sztuki tak obfitujących w różnorodne wartości plastyczne i emocjonalne. Rytmiczne i harmonijne wzajemne ustosunkowanie mas tej rzeźby, jej występów i wklęsłości, płynna i żywa linja konturów, daje nam to wzniosłe estetyczne zadowolenie, jakie odczuwamy wobec dzieł architektury i wobec niektórych tworów natury. Któryś z krytyków francuskich porównał „Ewę“ do ośnieżonego wierzchołka góry. Wspaniałe i pełne kształty uśpionej olbrzymki wyrzeźbione są z wielką znajomością anatomji i z odczuciem ciała, daleko posunięte uproszczenia, konieczna dla architektoniki całości, przeprowadzone są bez naruszenia zasadniczej struktury ciała kobiecego. Różne stopnie chropowatości poszczególnych części, inne ich traktowanie techniczne, ożywiają i wzbogacają całość. Dzięki szczęśliwej koordynacji i wzajemnemu wspieraniu się wszystkich tych czynników, wielka jest jest siła sugestyjna tej rzeźby — budzi ona w duszy jakieś głębokie refleksy, mnóstwo wzruszeń i uczuć; łatwiejby je było wyrazić przy pomocy innej sztuki, poezji lub muzyki, niż analizować słowami“.

Niechże więc to dzieło, ustawione na jednem z najpiękniejszych miejsc świata, skąd rozpościera się wspaniały widok na Wieżę Eiffel i Pole Marsowe, zwiastuje wszystkim krasę współczesnej sztuki polskiej.

OSTATNIE PRACE LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO.

(Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych).

Po wielkim malarzu japońskim Hokusai'u pozostało następujące wspaniałe wyznanie, spisane w siedemdziesiątym szóstym roku życia: „Od mego szóstego roku życia czułem w sobie pociąg do rysowania. Kiedy miałem pięćdziesiąt lat, ogłosiłem już niezliczoną ilość rysunków, ale jestem niezadowolony ze wszystkiego, co stworzyłem przed moim rokiem siedemdziesiątym. Dopiero w wieku siedemdziesięciu trzech lat ująłem w przybliżeniu prawdziwy kształt i naturę ptaków, ryb i roślin. Kiedy będę miał lat osiemdziesiąt uczynię przeto jeszcze większe postępy; kiedy będę miał lat dziewięćdziesiąt, wniknę w istotę rzeczy; kiedy będę miał lat sto, wzniosę się napewno na jeszcze wyższy stopień, zaś kiedy skończę sto dziesięć lat, każdy mój punkt, każda moja linja będzie żyła. Wzywam wszystkich, którzy będą tak długo żyć, jak ja, żeby się przekonali, czy dotrzymam słowa“.

To przepyszne wyznanie starego japońskiego malarza mogłoby być wypowiedziane przez Wyczółkowskiego. Wyczółkowski dożył dzisiaj wieku, w którym Hokusai napisał swoje słowa, i, jak on, zdaje się nie uznawać niczego, co stworzył przed swym siedemdziesiątym rokiem życia. Podziela on temperament młodzieńczy Hokusai'a, jego pasję doskonalenia się, jego zaciekłość w studjach i poszukiwaniach.

O ostatnich pracach Wyczółkowskiego trudno mówić i pisać inaczej, jak w superlatywach. Dojrzałość ujęcia, jasność i skończoność formy, wreszcie jakaś nieomylna, absolutna pewność oka i ręki — ta pewność, którą się osiąga pracą całego żywota, budzą w nich podziw najwyższy. Technika, zwłaszcza w rysunkach, wykonanych kredą, czarną lub kolorową, staje się coraz bardziej skomplikowana i wymyślna. Jak w litografjach wydrapuje tutaj Wyczółkowski z pomocą ostrego narzędzia części jasne z ciemnego tła, kombinuje ze sobą ołówki, kredki, farby, osiągając w ten sposób nowe, nieprzewidziane efekty.

Niewiadomo, co podziwiać więcej w tej kolekcji: czy kwiaty, owoce i liście jesienne, malowane akwarelą, z jakąś japońską wrażliwością na finezje kształtu i koloru, delikatne, wonne; czy widoki Sandomierza, w których wielkie białe niezamalowane części papieru dają wrażenie przestrzeni niezmiernej; czy grupy drzew i krzewów z pysznie rysowanymi pniami, łodygami i kwiatami; czy wreszcie widoki kościoła Marjackiego w Krakowie, o różnych porach i w różnem oświetleniu, zewnątrz, wewnątrz, ze wspaniałym, otwartym ołtarzem Wita Stwosza w głębi, pełne subtelnego nastroju i poezji. Rysunki te są ciekawe jeszcze z tego względu, iż służyły one jako wzory do ostatnich dzieł graficznychh Wyczółkowskiego.

Mieczysław Wallis.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z sądów.

Z TRAGEDYJ EMIGRANCKICH.

Stanisław Marczak był emigrantem we Francji Na obczyźnie łatwo zaprzyjaźnić się z rodakami, to też rychło zawiązały się ścisłe węzły przyjaźni pomiędzy nim a Stanisławem Kaczmarkiem. Nie wiadomo jednak z jakiej przyczyny Marczak podawał się we Francji nie za Marczaka, lecz za Krakowskiego i stąd wynikły pewne komplikacje. Marczak wyjechał do kraju, a wraz z jego osobą ulotniły się walizka i płaszcz Kaczmarka..

Oszukany „przyjaciel" zwrócił się do władz śledczych, podając adres kobiety, Marczakowej, z którą ów rzekomy Krakowski pozostawał w bliższych stosunkach.

U Marczakowej policja śledcza odkryła zarówno obecność Marczaka, jak i obecność owej walizki i palta z inicjałami Kaczmarka. Przesłano do Francji fotografję Marczaka, a Kaczmarek poznał w nim swego przyjaciela Krakowskiego.

Sąd Okręgowy skazał Kaczmarka na 1 rok więzienia. Sprawa znalazła się przed Sądem Apelacyjnym Marczaka bronił apl. Drobniewski, wnosząc o zaliczenie osk. odcierpionego przezeń roku więzienia. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, zaliczając oskarżonemu rok więzienia prewencyjnego.

ZA OBRAZĘ LEGJONÓW.

Sąd Apelacyjny w dniu wczorajszym zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, skazujący na 1 miesiąc więzienia Adolfa Nowaczyńskiego i Stanisława Włodka, redaktora odpowiedzialnego „Myśli Narodowej" za artykuł: „Piłsudski ante portas", w którym dopuszczono się obrazy Legjonów. **I. K.**

16-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

5-ta klasa — 21-szy dzień.
Główniejsze wygrane:

Zł. 250.000 nr. 29454.
Zł. 10.000 n-ry: 2727 35930 59895 98862.
Zł. 5.000 n-ry: 7849 38906.
Zł. 3.000 n-ry: 37361 78466 89023.
Zł. 2.000 n-ry: 31703 42237 54262 79811 128155.
Zł. 1.000 n-ry: 21853 22719 27784 34397 52980 61252 67827.
Zł. 600 n-ry: 23616 28187 37401 43851 46001 55067 67475 73945 77403 79071 91210 91730 110710.
Zł. 500 n-ry: 6839 9491 14723 15553 20491 28390 31236 31679 39721 50220 54624 59712 60805 62975 63555 85385 89876 91111 100309 103190 108535 118723 120036 125913 128272 129714.

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.
Pracownicy „Robotnika" zł. 28.05.

Dla uwięzionych członków PPS.
Jerzy Łączyński w Płońsku zł. 5.
Antoni Konior w Borysławiu zł. 5.

Dla najbiedniejszego bezrobotnego na święta S. W. zł. 10.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15,4, najniższa 2,7.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie naogół umiarkowane, z przebłyskami słońca, tylko na zachodzie kraju, zwłaszcza w górach, możliwe krótkotrwałe deszcze. Rano mglisto. Dość ciepło, słabe wiatry południowe, w górach halny.

Wystawa Modernistów, zorganizowana przez Związek Zawodowy Polskich Artystów - Plastyków w salach wystawowych Związku (Nowy Świat 19) zostaje przedłużona do wtorku 3 kwietnia włącznie.

We czwartek 5 kwietnia o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie nowych wystaw: sportowej i zbiorowych Bronisława Bartla z Poznania i Stanisława Krzyżańskiego z Paryża.

Święcone w Bratniej Pomocy S. U. W. W Wielką Sobotę w kuchni akademickiej Tow. Bratnia Pomoc S. U. W. odbędzie się „Święcone" dla członków Bratniej Pomocy Uniwersytetu, którzy w dniu tym pozostają w Warszawie i nie mają gdzie spożyć tradycyjnego „Święconego". Początek o g. 2-ej pop. Udział w „Święconem" nie pociąga za sobą żadnych kosztów. Zgłoszenia do kierownictwa kuchni (Br. Pom. Uniw.).

DZIELNY „CAP" WYKRYŁ SPRAWCĘ KRADZIEŻY

W odległości 4-ch kilometrów od Ożarowa skradziono większą ilość drutu telefonicznego, zawieszonego na słupach przy torze kolejowym. Miejscowa policja przybyła z czworonożnym detektywem „Capem", który zaprowadził wywiadowców do mieszkania Piotra Kurka w Piastowie. Po dokonaniu tam rewizji, znaleziono część drutu, pochodzącego z tej kradzieży. Kurka aresztowano i osadzono w więzieniu.

NIE WYNAJĘŁA, LECZ OKRADŁA

Do mieszkania Karoliny Łagunowej (Al. Jerozolim 26) zgłosiła się nieznajoma kobieta w chustce na głowie, zapytując o pokój do wynajęcia. Nieznajoma zaznaczyła na wstępie, że poszukuje pokoju dla młodej panienki. Zapoznawszy się z warunkami, udała się następnie do wskazanego pokoju, celem obejrzenia go, poczem oświadczyła, że zgłosi się tu owa panienka i ostatecznie sama zadecyduje. Po wyjściu nieznajomej Łagunowa spostrzegła brak w pokoju pary jedwabnych pończoch i cukiernicy srebrnej, ogólnej wartości 200 zł.

TRUP W KOMISARJACIE

Ul. Wspólną przechodził jakiś mężczyzna, który przed domem nr. 40 nagle zasłabł i upadł na chodnik. Policjant przewiózł chorego do 13 kom. Tam przybył wkrótce lekarz Pogotowia i stwierdził już śmierć. Ze znalezionych przy denacie dokumentów okazało się, że jest to 70-letni Kazimierz Sobiesiak (Nowogrodzka 41) były oficjalista sądowy. Przyczyna śmierci narazie nieustalona.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na ul. Łuckiej, przed domem nr. 19, w czasie przebiegania przez jezdnię, dostał się pod koła samochodu 7-letni Stanisław Woźniak, uczeń (Łucka 26). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego uda. Chłopiec pozostał na leczeniu w domu rodziców.

— Na pl. Mirowskim, około hali targowej, dostała się pod samochód 55-letnia Rojza Fersztenbergowa (pl. Grzybowski 12), handlująca. Doznała ona potłuczenia podbródka, twarzy i rąk.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 6-ej pp. „Parsifal"

Narodowy
o 4-ej pp. „Lekarz miłości"
o 8-ej w. „Walka"

Letni
o 4-ej pp. Szkoła wdzięku"
o 8-ej w. „Nie ożenię się"

Teatr Wielki. Dziś o godz. 6 pop. „Parsifal"; od 8—9-ej godzinna przerwa w przedstawieniu.

Jutro opera nieczynna, we wtorek „Carmen".

Teatr Narodowy. Dziś o godz. 4 pop. po cenach zniżonych „Lekarz miłości", wiecz. „Walka".

Teatr Letni. Dziś i jutro ostatnie dwa razy „Nie ożenię się", po południu po cenach zniżonych „Szkoła wdzięku".

W nadchodzący wtorek po raz pierwszy Wincentego Rapackiego (syna) „Panna z dobrego domu".

Teatr Polski. Dziś o godz. 12 w poł. „Juljusz Cezar", wieczorem i dni następnych „Don Kichot".

Teatr Mały. Dziś o godz. 12 w poł. po cenach najniższych „Świt, dzień i noc", o g. 4 pop. po cenach zniżonych „Ósma żona Sinobrodego", wieczorem dziś i dni następn. „Powrót do grzechu".

Wielka rewja w teatrze Nowości. Dziś o godz. 8 i 10 wiecz. „Wszystko z miłości".

W środę 4 kwietnia premjera wielkiej rewji „Czarno na białem".

Teatr Praski. Dziś o godz. 4 pop. po raz ostatni „Królowa przedmieścia", wieczorem „Ten, którego biją po twarzy".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś powtórzenie premjery z Ordonówną i Fr. Jarossym.

Teatr Morskie Oko. Dziś „Publiczność ma głos". o godz. 7.30 i 9.45.

Teatr „Czerwony As". Dziś powtórzenie premjery p. t. „Księżniczka Wiosna".

Teatr „Elizeum". Trupa wileńska. Dziś sztuka Langnera „Peryferja".

Teatr Znicz. Dziś o godz. 4 bajka „Zaklęty pałac", o godz. 6 „Obrona Częstochowy", o godz. 8.15 „Car Aleksander I".

Jutro teatr nieczynny, we wtorek Konczyńskiego „Białe pawie".

Cyrk. Program atrakcji i turniej walk zapaśniczych.

Teatr dla dzieci w „Capitolu" (ul. Marszałkowska 125. Jutro o godz. 12.15 w poł. bajka „Baba Jaga" z tańcami, komedyjka „To Adać lubi Misia" i balecik „Bobo tańczy".

Koncert religijny w sali Konserwatorjum. We czwartek odbędzie się w sali Konserwatorjum urozmaicony program religijny połączonych chórów „Dzwon" i „Lira" oraz szeregu wybitnych solistów pod dyr. K. Malczewskiego. W programie utwory Rossiniego, Gounoda, Palestriny, Witta i in. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98 (Orbis).

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zw. Zaw., ul. Czerw. Krzyża 20, pokój nr. 62, tel. 274-55, wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia: 1.IV, 11.IV, 13.IV, 16.IV, 19.IV, 25.IV i 28.IV „Don Kiszot", 19.IV, 20.IV, 25.IV, 26.IV i 1.V Opera.

ŚMIERĆ NIEDOSZŁEGO KRÓLA LITEWSKIEGO



KSIĄŻĘ WILHELM URACH,
wysuwany podczas wojny przez Niemcy, kandydat do tronu litewskiego, zmarł w Rapallo, przeżywszy 63 lata.

GŁOSY CZYTELNIKOW

STOSUNKI W SZKOLE NAWROCKIEGO.

Otrzymaliśmy kilka skarg na stosunki, panujące w gimnazjum K. Nawrockiego.

Właściciel tego gimnazjum, p. Nawrocki, potrafi odesłać ucznia ze szkoły do domu za to, iż nie dopłacił kilku złotych wpisowego, a wpisowe należy uiścić za cały kwartał zgóry.

Personel nauczycielski zmieniany tam jest tak często, że musi to wpływać ujemnie na uczniów, gdyż każdy nowy nauczyciel wprowadza, siłą rzeczy, swoje metody.

Zastępca p. Nawrockiego, p. Kujawski, endek, odnosi się ze specjalną niechęcią do młodzieży demokratycznej. W szkole uprawia się agitację polityczną, w czem prym trzyma ks. Chróścicki, który otwarcie używa katedry szkolnej, jako mównicy wiecowej. Gdy któryś z uczniów zaprotestował przeciwko tym metodom, ksiądz wyśmiewał się z niego, nazywając go drwiąco „dzieckiem suteryny". Przedewszystkiem w uczniów wszczepia się antysemityzm. Wychowawca 7 i 8 klasy, p. Lalik, zakłada wśród uczniów „kółka katolickie", pozostawiając na uboczu uczniów żydów; stosuje przytem wobec tych ostatnich różne szykany — nietylko zresztą wobec nich, ale i wobec tych uczniów - katolików, którzy stają w obronie szykanowanych kolegów.

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek wypełnią utwory Wagnera, Liszta i Lalo. Solistami będą p.p. Bianka Rotta (skrzypce) i zespół uczenic szkoły śpiewu prof. Comte-Wilgockiej. Popołudniowy koncert symfoniczny poświęcony będzie Debussy'emu, w celu uczczenia dziesiątej rocznicy jego śmierci. Koncertem dyrygować będzie p. Mateusz Gliński. Na czele programu fragmenty z op. „Pelleas i Melisanda" w wykonaniu pp. Stefanji Millerowej, Janowskiego i Wragi.

ZE SPORTU

WALNE ZEBRANIE Z. Z. K. WARSZAWA-WSCH.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu przy ul. Brzeskiej 2 walne zebranie członków robotn. klubu sportowego przy ZZK — Warszawa Wsch.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Boisko Skry: godz. 11 wewnętrzno - klubowy bieg na przełaj RKS Skra; godz. 16 mecz o mistrz. kl. A Skra - Marymont.

Boisko Legji: godz. 12 mecz piłkarski Varsovia - Korona.

Boisko AZS: godz. 16 mecz kwalifikacyjny o wejście do kl. A Legja II-AZS.

Agrykola: godz. 11 wewnętrzny bieg na przełaj HKS. Varsovia: godz. 15.45 mecz o mistrzostwo Ligi Polonia - Turyści (Łódź).

Ośr. w. f. finał siatkówki o mistrz. Warszawy Polonia - YMCA (godz. 18).

Park Frascati: godz. 12 II wiosenny bieg na przełaj dla kobiet.

Łazienki: godz. 10 propagandowy bieg na przełaj Ośr. w. f.

Boisko na Woli: godz. 11 mecz piłkarski Sarmata-Wisła.

Wołomin: godz. 15 mecz piłkarski Huragan-Ogniwo.

Pozatem Warszawianka gra w Łodzi z Ł. K. S-em; Legja w Katowicach z IFC.

Boisko na Powązkach — mecz robotniczych drużyn TUR-a Wola-Powązki.

OPOZYCJA W PARLAMENCIE RUMUNSKIM



MANIU,
szef partji chłopskiej w Rumunji, złożył w parlamencie oświadczenie przeciw rządowi Bratianu, domagając się zmiany rządu i rozpisania wyborów przez radę regencyjną. Jednocześnie 60.000 zwolenników partji chłopskiej demonstrowało w Bukareszcie przeciw rządowi Bratianu.

POCHÓD BEZROBOTNYCH W DANJI



Wobec wzrastającej fali bezrobocia, robotnicy duńscy demonstrowali pod Kopenhagą, żądając uruchomienia warsztatów pracy.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.10 — 14.00 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Poranek muzyczny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, zespół solistek szkoły śpiewu A. Comte Wilgockiej oraz Bianka Rotte (skrz.) 14.00 — 15.00 Odczyty p. t. „Co trzeba wiedzieć uprawiając buraki pastewne", „Znaczenie uprawy buraka pastewnego" i „Siew i przygotowanie ziarna do siewu". 15.00 — 15.15 Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram. 15.15 — 17.20 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory Cl. Debussy'ego. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Mateusza Glińskiego i soliści. 17.20 — 17.40 Rozmaitości. 17.40 — Przerwa. 19.10 — 19.35 Odczyt p. t. „Czechosłowacja" — wygłosi dr. M. Orłowicz. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Dyplomacja polska w przeszłości" — wygł. Henryk Mościcki. 20.00 — 20.25 Odczyt p. t. „Chiny—ich przyszłość i teraźniejszość" — wygł. prof. Bogdan Rochter. 20.30 Transmisja z Konserwatorjum Akademji ku czci ś. p. księdza prałata Konstantego Budkiewicza. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra pod kierunkiem Stanisława Petersburskiego i Wacława Roszkowskiego.

JUTRO.

12.00 — 13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz koncert z płyt gramofonowych. 15.00 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10—17.30 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu dla młodzieży. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Chór Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki, Zespół solistek szkoły śpiewu Zboińskiej-Ruszkowskiej, oraz soliści. Nina Grudzińska, Bożenna Jarońska, Helena Zboińska - Ruszkowska (sopran), Stan. Gruszczyński (tenor), Aleksander Michałowski (bas). 17.30 — 17.45 Przerwa. 17.45 — 18.05 Audycja dla dzieci. 18.05 18.55 Odczyt dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska a Litwa w rozwoju dziejowym" — wygł. prof. Henryk Mościcki. „Rozwój parlamentaryzmu w Anglji" — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 18.55 — 19.10 Komunikat rolniczy. 19.10 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Lekcja języka francuskiego — p. Lucien Roquigny. 20.00 — 20.30 Odczyt organizowany staraniem Prezydjum Rady Min. 20.30 — Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego, I-sze skrzypce Józef Oziminski, II-gie skrzypce Henryk Gołębiowski, altówka Antoni Kmieć, wiolonczela — Lucjan Budkiewicz, Anna Seidler-Pecho (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akompanjament. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikaty policyjny, sportowy oraz nadprogram.

REMBEK. 53)

NAGAN

Powieść.

— Podobno z waszej kompanji. Oskarżył go drugi żołnierz, Kraśnicki bodaj, że naprowadził bolszewików na Lipsk, ale tak się ścierwo wykręcał, że mu nic nie dowiedziono.

— I co? uniewinniony?

— Nie, bo dowiedziono mu, że zabił jakąś sanitarjuszkę w Lipsku, która mu w żaden sposób nie chciała dać....

— Nie wiecie, jak się nazywała ta sanitarjuszka?

— Nie wiem, ale wy powinniście wiedzieć, boście ją mieli kiedyś przed nim obronić. Tak zeznawał, ten wasz Kraśnicki, czy jak tam. On także, oferma, mówił, że przyczółek wzięty, i dlatego nie kontratakowaliśmy wcześniej. Za to także siedzi w pace. Ale nic mu pewnie nie będzie, bo za wielki smarkacz.

Pomianowskiego zupełnie prawie nie wzruszyła wiadomość o śmierci Maryśki: był na nią tak przygotowany, że raczej zdezorjentowałaby go wieść przeciwna. Prócz tego wrażenia przedostawały się z trudem do jego duszy poprzez grubą powłokę fizycznych cierpień z powodu zmęczenia i ran bolesnych, acz lekkich. Wszystko, czego się teraz dowiadywał, utwierdzało go jedynie w postanowieniu, którego sobie zresztą nie określił jeszcze jasno.

— W jaki sposób zabił tę sanitarjuszkę? — pytał spokojnie. — Przecież on zdezerterował z kompanji!

— Tak, i wrócił do czołówki, żeby się zemścić. Miał ją przebić w łóżku bagnetem.

— Gdzież on teraz? — Czy już stracony?

— Nie jeszcze. Słychaćby było salwę. Wyprowadzono go za wioskę, tu zaraz na lewo.

— Dobrze. Pójdę tam! Muszę się jeszcze czegoś od niego dowiedzieć.

— Poco? Nie puszczą was tam przecie do skazanego.

— Puszczą! Kto dowodzi egzekucją?

— Porucznik Świderski z piątej.

— Dobrze! Sierżant Gołąbek — zwrócił się do kompanji — rozmieścić ludzi na kwaterach i zawiadomić mnie, jak skończycie!

— Rozkaz! — sprężył się Gołąbek.

Pomianowski ruszył w zabudowania, w kierunku, który mu wskazano. W gardle go tak dławiło, że bał się lada chwila wybuchnąć płaczem. Teraz dopiero uprzytomnił sobie, że Maryśka nie żyje— lecz nie uwierzył w to. Nie chciał. Nie to go zresztą tak bolało. Oto uprzytomnił sobie, że została zabita, i zerwał się w nim bunt przeciw całemu porządkowi świata. „Jak można takie dziecko — bagnetem!" — wył w głębi duszy. „Ona tak była wrażliwa: co musiała przeżyć w takiej chwili".

Przeszedł przez jakieś podwórko, na którem stały grupki żołnierzy. Rozstępowano się przed nim. Znajomi salutowali go z serdecznem rozrzewnieniem—jak bohatera. Odsalutowywał z wysiłkiem. Nogi gięły mu się w kolanach, i dygotał z zimna niemożliwie.

Na polu, o kilkadziesiąt kroków od zabudowań kupiła się jakaś gromada. Odbywała się egzekucja nad Walczakiem. Ten stał już samotny z zawiązanemi oczyma, z rękoma w tyle, z wysuniętą naprzód lewą nogą. Naprzeciw niego stała sekcja żołnierzy pod dowództwem porucznika Świderskiego, który z obnażoną szablą, wypożyczoną widocznie z kancelarji, odganiał gapiących się.

Pomianowski skierował się w tę stronę, chcąc jeszcze spytać o coś Walczaka. Sam zresztą jeszcze nie wiedział, o co. Ale szedł wolno, upadając prawie. Widział, że nie zdąży, ale nie miał również siły krzyknąć, aby powstrzymać egzekucję. Był już blisko, gdy sekcja podniosła broń do oka. Porucznik Świderski podniósł w górę szablę. Pomianowski zauważył, że na szarem tle nieba stalowa klinga stała się niewidzialna. To też ledwie uchwycił ruch, po którym ozwała się głucha salwa. Głucha dlatego może, że Pomianowskiemu ciągle jeszcze szumiało w uszach po bitwie.

Rozstrzelany stał po wystrzałach przez pewien czas ze spuszczoną głową, jakby rozmyślając, czy rzeczywiście to coś strasznego, oczekiwanie czego sprawiało mu tyle męki, już się stało. Wkońcu padł błyskawicznie. Ale widocznie nie był ugodzony śmiertelnie, gdyż skulił się jeszcze konwulsyjnie, a potem sprężył z wysiłkiem, obracając głowę nabok. Jego zakrzywione palce przebierały powoli w śniegu, jakby ich właściciel chciał się jeszcze podnieść. W tej chwili Pomianowski znajdował się już o kilka kroków od niego. Z drugiej strony podszedł do konającego Świderski. Podważając go końcem buta, obrócił go nawznak i wystrzałem z rewolweru roztrzaskał mu głowę. Pomianowski zwrócił uwagę na ten rewolwer.

— Panie poruczniku — zawołał — skąd pan ma ten nagan. Przecież to mój!

Porucznik Świderski obrócił się, niemile dotknięty.

— Pański? — zapytał obojętnie. — Możliwe. Znalazłem go w ambulansie w Lipsku przy zamordowanej przez tego szubrawca siostrze. Jeżeli pan go tam zostawił...

— Tak... tak... to mój! — przytwierdził skwapliwie Pomianowski, chwytając rewolwer. — Dziękuję panu!

Podał mu rękę i odszedł w stronę zabudowań, oglądając broń. Przecie to był jego talizman. Gdy dawał go Maryśce, były wystrzelone tylko trzy ładunki. Jeden z nich rzekomo przywrócił mu utracone szczęście, drugi uratował Maryśkę... I poco?... Czy poto, żeby zginęła o dzień później, a on żeby przeżył jeszcze dwa dni cierpień bez celu i pożytku? Jakaś szydercza ręka kierowała niewidzialnie tą bronią, w której bębenek tak dziwnie wplotły się pasma kilku żywotów ludzkich?...

Został jeszcze ostatni niewystrzelony ładunek.

Nastawił go nawprost kurka i skręcił za pierwszą stodołę. Tam obejrzał się jeszcze, czy go kto nie śledzi, przyłożył broń do piersi, aż uczuł naprzeciw wylotu drgające serce i pociągnął za cyngiel.

Nikt w tej huczącej od wielu lat wojnę okolicy nie zwrócił uwagi na samotny, głuchy wystrzał...

KONIEC.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.